

Sygn. akt I ACa 328/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 stycznia 2023 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi - I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: **Sędzia Jacek Świerczyński**

Protokolant: Igor Balcerzak

po rozpoznaniu w dniu 31 stycznia 2023 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa K. S. i M. S.

przeciwko (...) Bank (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o ustalenie

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 13 grudnia 2021 r., sygn. akt I C 592/20

1. **oddala apelację,**

2. **zasądza od (...) Bank (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz K. S. i M. S. łącznie kwotę 4.050,00 (cztery tysiące pięćdziesiąt) zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

Sygn. akt I ACa 328/22

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 13 grudnia 2021 roku, po rozpoznaniu sprawy z powództwa z powództwa K. S. i M. S. przeciwko (...) Bank (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. o ustalenie nieważności umowy kredytowej, ewentualnie o zapłatę, Sąd Okręgowy w Łodzi:

1. ustalił, że umowa o kredyt mieszkaniowy N.-H. nr (...)10- (...) zawarta w dniu 20 marca 2010 r. pomiędzy K. S. i M. S. a (...) Bank (...) S. A. w G. jest nieważna,

2. zasądził od (...) Bank (...) S.A. w W. solidarnie na rzecz K. S. i M. S. kwotę 11.817,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Należy przy tym podkreślić, że w trakcie rozprawy w dniu 22 listopada 2021 r. Sąd Okręgowy, w oparciu o art. 218 k.p.c., zarządził oddzielną rozprawę co do roszczenia głównego o ustalenie nieważności umowy kredytu i zaskarżonym wyrokiem rozstrzygnął tylko o tym roszczeniu (żądaniu).

Roszczenie ewentualne powodów – na wypadek uznania, że umowa po wyeliminowaniu klauzul niedozwolonych może dalej obowiązywać – dotyczyło zapłaty do majątku wspólnego powodów kwoty 149.823,16 zł z ustawowymi odsetkami

za opóźnienie od dnia doręczenia odpisu pozwu tytułem zwrotu nienależnie pobranych kwot na poczet umowy, a także zwrotu kosztów procesu.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd I instancji oparł na ustaleniach faktycznych, z których najistotniejsze przedstawiają się w sposób następujący:

W dniu 10 lutego 2010 r. N. Bank (...) przyjął wniosek powodów – K. S. i M. S. o udzielenie kredytu N. w walucie (...) w kwocie w PLN 900 000 w 240 równych ratach na sfinansowanie zakupu i budowy domu jednorodzinnego na nieruchomości w Ł. przy ul. (...) o wartości 1 578 110 zł. W załącznikach do wniosku powodowie podali, że uzyskują dochody w walucie polskiej, w średniej wysokości za ostatnie 6 miesięcy: powód – 18 608zł netto miesięcznie.

Powodowie wynegocjowali prawo do negocjowania kursu uruchomienia kredytu, brak opłaty za wycenę nieruchomości i jedno darmowe przewalutowanie.

W wyniku wniosku w dniu 1 kwietnia 2010 r. zawarta została sporządzona 20 marca 2010 r. umowa o kredyt mieszkaniowy N. H. – kredyt budowlano-hipoteczny przeznaczony na finansowanie inwestycji budowlanej.

Dokument umowy podzielono na część szczególną i część ogólną.

Zgodnie § 1 części szczególnej umowy, powodom udzielono kredytu denominowanego w złotych, którego wysokość stanowiła równowartość 347 584,29 CHF, nie więcej niż 900 000 złotych, w tym na cel mieszkaniowy - finansowanie budowy domu jednorodzinnego zlokalizowanego (...)-(...) Ł., ul. (...), działki nr (...), stanowiącego własność Kredytobiorcy, dla którego urządzona jest księga wieczysta KW Nr (...) na okres od 20 marca 210 r. do 10 marca 2030.

W § 4 umowy określono sposób wypłaty kredytu, tj. podano, że zostanie on uruchomiony w transzach w ciągu 5 dni od spełnienia przez kredytobiorców warunków uruchomienia nie później niż 90 dni od dnia zawarcia umowy.

Zgodnie z § 5 ust. 1 – 3 umowy spłata kredytu następuje według harmonogramu doręczonego klientom w równych ratach kapitałowo-odsetkowych ze wskazanego w umowie rachunku powodów.

Dodatkowo w ogólnej części umowy wskazano w paragrafie 1, że kredyt N.-H. jest udzielany w złotych. W przypadku kredytu denominowanego w walucie obcej, kwota kredytu wypłacana jest w złotych polskich i jest ona określona poprzez przeliczenie na złote kwoty wyrażonej w walucie, w której kredyt jest denominowany, według kursu kupna tej waluty, zgodnie z tabelą kursów obowiązującą w banku w dniu uruchomienia środków, w momencie dokonywania przeliczeń kursowych. Zmiana kursu waluty oraz zmiany wysokości spreadu walutowego wpływa na wypłacane w złotych przez bank kwoty transz kredytu oraz na spłacane w złotych przez kredytobiorcę raty kapitałowo – odsetkowe, a ryzyko związane ze zmianą kursu waluty oraz zmianą wysokości spreadu walutowego ponosi kredytobiorca z uwzględnieniem paragrafu 12 ust 3 oraz paragrafu 20 ust 6.

W przypadku kredytu denominowanego wypłacanego w złotych, gdy przyznana kwota kredytu na skutek różnic kursowych okaże się na dzień uruchomienia kredytu kwotą przewyższającą kwotę wymaganą do realizacji celu określonego w umowie, bank uruchomi środki w wysokości stanowiącej równowartość w walucie kredytu kwoty niezbędnej do realizacji tego celu. Gdy kwota będzie niewystarczająca kredytobiorca zobowiązany jest do zbilansowania inwestycji ze środków własnych lub ze środków przeznaczonych na dowolny cel (§ 13 ust. 3 (...)).

Spłata kredytu denominowanego w walucie obcej następuje albo w złotych w równowartości kwot wyrażonych w walucie obcej, przy czym do przeliczeń rat stosuje się kurs sprzedaży danej waluty według tabeli kursów obowiązujących w banku w dniu spłaty, w momencie dokonywania przeliczeń kursowych albo bezpośrednio w walucie obcej. Harmonogram spłat kredytu wyrażony jest w walucie, w której kredyt jest denominowany (§ 15 ust. 7 (...)).

Do umowy dołączono oświadczenie powodów o poddaniu się egzekucji oraz oświadczenie o spełnieniu warunków promocji co do posiadania rachunku i karty debetowej w banku kredytującym, określonej wysokości wpływów oraz ubezpieczenia

Pierwszy terminarz wysokości spłat doręczono powodom 12 kwietnia 2010 r.

Powodowi wnioskowali o wypłatę transz kredytu w kwocie: 179 780 zł – 7 kwietnia 2010 r. 273 060 zł - 4 maja 2010 r., 410 000 zł - 7 lipca 2010 r. (wypłacono 8 lipca 2010 r. - 410 174 zł) i 36 986 zł – 4 lipca 2011 r. We wniosku o pierwszą transzę zapisano, że klient wynegocjował brak opłaty wstępnej za wycenę nieruchomości.

W przypadku kursu negocjowanego doradca, który zajmował się kredytem ustalał ofertę banku w oparciu o instrukcje z departamentu skarbu. Negocjować można było jedynie kurs wypłaty. Nie dotyczyło to kursu spłaty. Negocjować można było także obniżenie marży i prowizji w odniesieniu do standardowej.

Pracownicy banku wyjaśniali ryzyka związane z umową przy przedstawianiu oferty kredytu. Kredytobiorcy podpisali oświadczenie, że zostali poinformowani o ryzyku zmiennej stopy procentowej, zmiany kursu waluty oraz zmiany wysokości spreadu walutowego. Sposób ustalania ceny waluty wyjaśniony był w Części Ogólnej Umowy. W ofercie Banku były kredyty walutowe i złotowe. Kredyty walutowe miały niższą ratę. Była mowa, że wysokość raty może wzrosnąć po zmianie kursu. Decyzję co do wyboru rodzaju kredytu podejmował klient.

Część ogólna umowy nie podlegała negocjacji, tylko część szczegółowa. Można było negocjować marżę, prowizję, kurs waluty przy uruchamianiu kredytu, jedno darmowe przewalutowanie, brak opłaty za wycenę. Możliwość spłaty bezpośrednio w walucie powstała po zmianie ustawy Prawo bankowe w dniu 26 sierpnia 2011 r.

Kredyty walutowe nie były specjalnie premiowane. Ich popularność była spowodowana niższą ratą oraz percepcją franka szwajcarskiego jako stabilnej waluty.

W dniu 23 lutego 2012 r. strony zawarły porozumienie co do możliwości spłaty kredytu bezpośrednio w walucie (...).

W dniu 9 grudnia 2016 r. powodowie złożyli reklamację do umowy kredytu kwestionując udzielenie im kredytu w (...) po przeliczeniu na PLN według tabeli kursowej banku, co skutkuje nieważnością umowy.

Odpowiadając na reklamację w dniu 22 grudnia 2016 r. pozwany bank wskazał na zgodność umowy z przepisami prawa i jej ważność.

Powodowie pismem z 20 stycznia 2017 r. zwrócili się o rozwiązanie sporu na drodze pozasądowej przez Rzecznika (...), jednak do zawarcia porozumienia nie doszło.

W odpowiedzi na kolejną reklamację powoda z 21 lipca 2017 r. Bank wskazał, że kredyt wypłacony był w 4 transzach, przy czym ostaną transza 41 793, 17 CHF z uwagi na wzrost kursu (...) do kwoty 30 125,66 CHF została przekazana na wcześniejszą spłatę

W dalszych pismach Bank wskazał, że w dniu uruchomienia ostatniej transzy kredytu dokonano nadpłaty kapitału w kwocie 30 125,66 CHF z tytułu różnic kursowych. Według zaświadczenia Banku z 10 października 2017 r. spłata do tego dnia wyniosła w (...) 37 048,33 CHF odsetki i 88 927,20 CHF kapitał, zaś w PLN 65 468,93zł odsetki i 107 995, 46 zł kapitał.

Według zaświadczenia Banku z 12 lutego 2020r. wypłata kredytu miała miejsce w 4 transzach po kursie negocjowanym:

- 9 kwietnia 2010 r. 68 357,41 CHF co stanowiło równowartość 179 780 PLN (zastosowany kurs negocjowany 2,6300);
- 5 maja 2010 r. 100 021,98 CHF co stanowiło równowartość 273 060 PLN (zastosowany kurs negocjowany 2,7300)
- 8 lipca 2010 r. 137 411,73 CHF co stanowiło równowartość 410 174 PLN (zastosowany kurs negocjowany 2,9850)

- 6 lipca 2011 r. 41 793,17 CHF z czego wypłacono 11 667,51 CHF co stanowiło równowartość 36 986 PLN (zastosowany kurs negocjowany 3,1700), a pozostała część 30 125,66 CHF została zaliczona jako wcześniejsza spłata kapitału z tytułu różnic kursowych, gdyż umowa przewidywała maksymalną wysokość kredytu na 900 000 PLN.

Stan zadłużenia na dzień 12 lutego 2020 r. wynosi: kapitał 186 687, 82 CHF, odsetki 11,52 CHF, łącznie 186 699 CHF.

Wysokość spłat w walucie kredytu: wyniosła 130 770,81 CHF kapitał i 42 424,68 CHF odsetki. W przeliczeniu na walutę polską to: 261 151,56 PLN kapitał i 85 426,66 PLN odsetki. Prowizja od udzielonego kredytu wyniosła 1 7374,36 zł oraz 700 zł – 3 aneksy.

Według powodów łączna kwota wpłat na koniec lutego 2020 r. to 489 785,74 zł kapitał i 150 815,93 zł odsetki.

Według Banku zadłużenie na dzień 20 stycznia 2020 r. wynosi 189 610, 49 CHF, a aktualna rata kapitałowa-odsetkowa 1 633,03 CHF.

Pierwotnie powodowie planowali kredyt w wysokości 600.000 zł, jednakże w banku zasugerowano rozważenie wyższego kredytu we franku z uwagi na prawdopodobne wysokie koszty wyposażenia domu. Powodowie ostatecznie zdecydowali się na kwotę, na którą według banku posiadali zdolność kredytową. Kredyt wypłacony i spłacany był w złotych według przeliczenia banku, który pobierał sobie z rachunku powodów odpowiednią kwotę. W 2012 r., gdy kurs franka zaczął rosnąć strony zawarły aneks co do spłat walucie (...). Od tego momentu powodowie kupowali franki w kantorze internetowym i wpłacali na konto frankowe, z którego bank pobierał kwotę we frankach. Potem powrócili do spłat w PLN, bo pojawiły się informacje medialne, że banki nie mogą pobierać wyższych prowizji ewentualnie nie mogą drożej przeliczać kursu. Obecnie kredyt jest spłacany w złotych, które pobiera bank. Wysokość raty to ponad 7.000 zł. Początkowa wysokość raty to było ok. 5.000 zł. Według obliczeń powodów łącznie na rzecz banku spłacili 719.000 zł. W tej kwocie raty spłacane we franku według kursu, za który powodowie zakupi walutę w kantorze internetowym. Do spłaty kwoty, którą otrzymali od banku nominalnie brakuje ok. 180.000 zł, natomiast według banku do zapłaty jest nadal 173.000 CHF, czyli według aktualnego kursu ok. 726.000 zł plus odsetki.

Zawierając umowę w 2010r. powodowie mieli na utrzymaniu dwie córki w wieku 18 i 20 lat. Obie córki wówczas studiowały. Powód pracował w korporacji jako dyrektor ds. sprzedaży i serwisu i otrzymywał wynagrodzenie w wysokości 18.000 zł netto. Powódka nie pracowała. Mieszkali w mieszkaniu służbowym wynajmowanym od firmy powoda. Wcześniej mieli dom, który sprzedali w 2009r. i za pieniądze ze sprzedaży kupili działkę, na której chcieli się wybudować. Dom sprzedali za 1.200.000 zł, a działkę kupili za 720.000 zł. Koszt budowy domu szacowany był na 1.500.000 zł. Dom z garażem ma 298 m2. Powodowie nadal w nim mieszkają. Na początku 2014r. firma powoda rozwiązała z nim umowę o pracę. Od sierpnia 2014r. oboje powodowie prowadzą działalność gospodarczą - handel samochodami ciężarowymi. Za rok 2020 mieli 220.000 zł dochodu rozumianego jako przychód pomniejszony o koszty, który jeszcze podlega opodatkowaniu. We wcześniejszych latach to były kwoty między 450.000-500.000 zł. Córki powodów są samodzielne i się wyprowadziły. Obecnie powodowie zamieszkują tylko w dwójkę. Są zdecydowani na żądanie uznania nieważności umowy. Mają świadomość, że bank może zażądać zwrotu pozostałych środków oraz za korzystanie z kapitału. Nie zmienia to ich decyzji co do ustalenia nieważności umowy.

Przy zawieraniu umowy była rozmowa o kwocie kredytu i czasie spłaty nie dłużej niż do emerytury. Była rozmowa o oprocentowaniu, marży. Pieniądze były wypłacane w transzach. Trzeba było potwierdzić, że poprzednia transza była wykorzystana zgodnie z celem kredytu. Wszystkie transze były w złotych. Powodowie wskazywali bankowi w złotych jaką kwotę potrzebują na kolejny etap budowy, a bank przeliczał to na franki, ale wypłacał w złotych na konto. O kursie decydował bank. Kurs negocjowany polegał na upuście kilku groszy. Nie było możliwości otrzymania kredytu w walucie (...). Ryzyko walutowe było wyjaśniane w ten sposób, że kurs franka jest wysoko, więc na pewno spadnie. Powodowie spodziewali się, że raty będą pomiędzy 5.000-5.500 zł i że będą mogli je nadpłacać i spłacić kredyt przed terminem. Obecnie rata wynosi ok. 7.500 zł.

Umowa przewidywała możliwość jednego darmowego przewalutowania, kurs negocjowany i brak opłaty za wycenę nieruchomości, ale była to propozycja ze strony banku. Takie zapisy były w umowie, ale faktycznie powodowie z nich nie korzystali. Wybraliśmy Bank (...), bo była reklamowany jako dobry bank dla klientów niekorporacyjnych. Uważali, że jest to solidny bank. Umowa była zawarta w marcu, a wniosek kredytowy był w lutym. Formalności zostały załatwione szybko. Była kwestia dostarczenia dokumentów, sprawdzenia zdolności kredytowej. Liczyło się, że powód ma stałą umowę o pracę. Główne warunki umowy, czyli co do kwoty i długości kredytu, ustalone były ustnie, a potem bank przygotował umowę, która została podpisana w tym samym dniu, w którym była przedstawiona. Główne warunki były ustalone, a na zapisy banku w umowie powodowie nie mieli wpływu. Powodowie umowę czytali. Zapisy umowy wówczas nie budziły ich wątpliwości. Rozumieli, że zmiana kursu spowoduje zmianę wysokości raty, ale frank był postrzegany jako waluta stabilna i w banku mówiono, że raczej nie pójdzie do góry. Bank pokazał różnicę kredytu we frankach i w złotych. Oferta kredytu frankowego była korzystniejsza, bo rata w złotych była niższa niż przy takiej samej wysokości kredytu złotówkowego. W obu wersjach kredytobiorca dostawał taką samą liczbę złotych, a raty były różnej wysokości, w tym ta przy kredycie frankowym wyraźnie niższa. Tłumaczono, że wynika to z niższego oprocentowania kredytów frankowych. Powodowie nie analizowali kursu franka według tabeli bankowej. Na początku nie mieli świadomości, że kurs wypłaty kredytu i spłaty raty będzie różny. Nie przedstawiono im tego w sposób, żeby zwrócić uwagę, choć w umowie był taki zapis. Powodowie o niego nie pytali ani na jakiej podstawie bank będzie ustalał kursy. Kierowali się zapewnieniami, że umowa jest bezpieczna i korzystniejsza niż w złotych. Powodowie nie domagali się wprowadzenia do umowy zapisu stabilności kursu. W ogóle takie żądanie nie przyszło im do głowy. Negocjacja kursu do wypłaty transzy była przez telefon. Powodowie mieli świadomość, że kupują niżej niż w tabeli banku (...), ale nie liczyli ile na tym zyskują. Byli świadomi, że stopa procentowa może się zmieniać i że ma to wpływ na wysokość raty. Powodowie zorientowali się, że kursy banków są niekorzystne w stosunku do rynkowych gdy pojawiła się ustawa antyspreadowa. Był moment, że rozmawiali o przewalutowaniu kredytu, ale było to niekorzystne ze względu na aktualny kurs franka. To było w 2017r., gdy złożyli do banku reklamację i występowali do (...)u o stanowisko w sprawie kredytu. Opierali się na informacjach przekazywanych w prasie. Rata kredytu wzrosła po decyzji banku szwajcarskiego o uwolnieniu kursu. Przewalutowanie kredytu rozwiązałoby problem przyszłego wzrostu kursu, ale było po takim kursie, że musieliby oddać kwotę nieadekwatną do tej, którą otrzymali. Powodowie uważają, że zostali wprowadzeni w błąd co do kosztów kredytu. Nie spodziewali się, że będą takie wysokie i nie mieli możliwości przewidzenia, że tak się stanie, natomiast bank miał do tego odpowiednie narzędzia. Wzrost raty wynika z dwóch rzeczy - wzrostu kursu i uwolnienia kursu przez bank szwajcarski.

Kwota kredytu malała we frankach, a rosła w złotych. Obecnie powodowie spłacają kredyt w złotych, bo tak jest wygodniej, a już nie ma niekorzystnych spreadów. Powodowie zamierzają spłacać kredyt zgodnie z umową aż do prawomocnego zakończenia postępowania o ustalenie nieważności umowy. Do spłaty otrzymanego kapitału kredytu pozostało ok. 120.000 zł. Kwotę, która pozostanie do zapłaty po uchyleniu sporu o ważność umowy uregulują niezwłocznie po uprawomocnieniu się wyroku. Powodowie uważają roszczenia o korzystanie z kapitału kredytu za niezasadne. Nie mają żadnego wyobrażenia o jakich kwotach może być mowa. Godzą się na ryzyko, że takie żądanie zostanie wytoczone przez Bank, zakładając, że wysokość tego roszczenia nie będzie wyższa niż kwota do zapłaty z umowy ewentualnie proponowana przez bank w ramach akcji ugodowej.

Ustalając stan faktyczny Sąd Okręgowy oparł się na dokumentach oraz posiłkowo na zeznaniach powodów i części pisemnych zeznaniach świadków – pracowników banku, którzy jednak nie pamiętali dokładnie umowy z powodami oraz w dużej części powielali dane zawarte w dokumentach. Sąd nie powoływał w sprawie biegłego, gdyż ogóle nie zajmował się roszczeniem ewentualnym wymagającym rozliczenia wysokości zobowiązań stron po wyeliminowaniu klauzul abuzywnych.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd I instancji zważył, co następuje.

Zgodnie z art. 3851 § 1 k.c., postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nieuzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy

(niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

Konsumentem jest osoba fizyczna dokonująca z przedsiębiorcą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową.

Będąc przedmiotem sporu umowa kredytu w (...) wypłacanego w złotych miała na celu sfinansowanie budowy domu jednorodzinnego. Niewątpliwie mieści się zatem w dyspozycji art. 385¹ k.c. jako umowa zawarta między przedsiębiorcą a konsumentem.

Umowa została zawarta na gotowym wzorcu umowy podzielonego na część szczególną i część ogólną do różnego rodzaju kredytów, a pozwany nie wykazał, aby jej postanowienia w kwestionowanym zakresie mechanizmu denominacji i spreadu były między stronami indywidualnie uzgadniane. W ograniczonym zakresie negocjowany był jedynie kurs waluty przy wypłacie kredytu.

Okoliczności te nie zmieniają jednak adhezyjnego charakteru umowy, czyli zawartej przez zaakceptowanie gotowego wzorca, w tym wypadku części ogólnej umowy. Jest też powszechną praktyką, że wybór typu kredytu poprzez złożenie wniosku kredytowego na konkretny produkt nie rozpoczynał, a kończył rozmowy stron co do oczekiwań powodów z jednej strony, a oferty banku realizującej te oczekiwania z drugiej strony.

Kwestionowane zapisy umowy dotyczą:

- zastosowania w umowie mechanizmu waluty – ustalenie kwoty kredytu w (...) denominowanej do PLN bez należytego pouczenia kredytobiorcy o faktycznej skali ryzyka kursowego,
- zastosowania do rozliczeń spreadu walutowego;
- jednostronnego narzucenia kursu wymiany waluty przy spłacie kredytu.

Jak wyżej wskazano, wszystkie te regulacje przyjęte były ze stosowanego przez pozwanego wzorca umowy i nie były z powodami indywidualnie ustalane, czego nie niweczy okoliczność, że z własnej inicjatywy powodowie nie zwracali się do banku z propozycją innego uregulowania tych konkretnych postanowień zastosowanych we wzorcu umowy. Niewątpliwie nie oni byli bowiem inicjatorem i autorem wprowadzenia tych klauzul do umowy.

Należy pamiętać, że regulacja z art. 385¹ k.c. w przeciwieństwie do tzw. abstrakcyjnej kontroli wzorca umowy, dotyczy z istoty swej umowy już zawartej, a więc takiej na którą obie strony wyraziły zgodę. Jednak pozycja ekonomiczna, negocjacyjna, a przede wszystkim świadomość co do wszystkich szczegółowych rozwiązań podpisanej umowy oraz ich skutków jest zupełnie nieporównywalna. Dlatego przedsiębiorca ma obowiązek powstrzymać się od wprowadzania do proponowanego konsumentowi wzorca umowy postanowień, które kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Nie może też bronić się przed zakwestionowaniem takiego postanowienia okolicznością, że konsument się na nie zgodził, ewentualnie, że nie próbował go negocjować. Konsument bowiem właśnie dlatego zawarł niekorzystną dla siebie umowę, że nie zdawał sobie sprawy, że rażąco narusza one jego interesy. Gdyby to wiedział, umowy w ogóle by nie zawarł.

Konsument, nawet “dostatecznie dobrze poinformowany, uważny i ostrożny”, nie musi mieć specjalistycznej wiedzy z każdej dziedziny, dlatego ma prawo nie potrafić ocenić produktu czy oferty tak samo wnikliwie, szczegółowo i przewidująco jak zespół profesjonalistów, który przygotowywał dla przedsiębiorcy wzorec umowy i po fakcie, gdy orientuje się, że umowa nie była tak korzystna jak mu się na początku wydawało, ma prawo ją podważyć. Jeżeli okaże się, że z obiektywnego punktu widzenia zapisy umowy (na które się zgodził i których nie negocjował) kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy nie będzie nimi związany, o czym stanowi art. 358¹ § 2 k.c. Może dotyczyć to także postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób niejednoznaczny (§ 1 in fine).

Odnosząc te zagadnienia do zawieranych w latach 2004-2010 umów kredytowych denominowanych czy indeksowanych do kursu franka szwajcarskiego, okolicznością która została publicznie ujawniona przez (...) Banków (...) w 2015 r. w tzw. białej księdze kredytów frankowych już jesienią 2005 r. przedstawiciele sektora bankowego widzieli zagrożenie znacznego obniżenia wartości złotego i wyrażali swoje zaniepokojenie z powodu rosnącego udziału kredytów walutowych. Powołano nawet specjalny zespół roboczy banków, którego zadaniem było wypracowanie propozycji rozwiązań legislacyjnych, które mogłyby zostać zastosowane w celu ograniczenia akcji kredytowej w walutach obcych, w tym indeksowanych do waluty obcej. Jednym z proponowanych wówczas rozwiązań był całkowity zakaz zaciągania kredytów w innej walucie niż waluta, w której kredytobiorca otrzymuje wynagrodzenie. Ostatecznie jednak przy współpracy ze (...) Banków (...) Komisja Nadzoru Bankowego ograniczyła się do wprowadzenia w marcu 2006 r. rekomendacji, aby „analizować zdolność kredytową klienta przy założeniu, że stopa procentowa dla kredytu walutowego jest równa co najmniej stopie procentowej dla kredytu złotowego, a kapitał kredytu jest większy o 20%. W dokumencie nakazano bankom „szczególnie ostrożną politykę w zakresie walutowych ekspozycji kredytowych zabezpieczonych hipotecznie”, gdyż „ryzyko kursowe, wynikające z gwałtownych wahań kursu złotego wobec walut obcych może doprowadzić do wzrostu ryzyka kredytowego”.

Dopiero druga rekomendacja S (II) z grudnia 2008 r. nakazywała od 1 kwietnia 2009 r. informować o spreadzie walutowym i związanym z nim ryzykiem oraz udostępniać zestawienia historycznych kursów danych, a od 1 lipca 2009 r. umożliwić spłaty kredytu w walucie indeksacyjnej. Do tego zalecenia zastosowano się w części ogólnej spornej umowy N. H..

Nie ulega wątpliwości, że kredyty denominowane czy indeksowane do kursu (...) były atrakcyjne z uwagi na niskie oprocentowanie dedykowane do tej waluty. Powodowało to dużo niższą ratę i pozornie tańszy koszt całego kredytu. Nawet zatem jeżeli w treści umowy lub nawet w oddzielnym oświadczeniu czy informacji bank informował kredytobiorcę o ryzyku walutowym oraz, że w pierwszej kolejności proponował kredyt złotowy, równoległe utrzymywał kredytobiorców w przekonaniu (ewentualnie nie wyprowadzał z błędu), że frank szwajcarski jest walutą stabilną, a wahania kursowe, choć oczywiście zdarzają się, są jednak niewielkie. Informację, że utrzymanie się takiego stanu przez cały czas trwania wieloletniej umowy jest mocno wątpliwe, przemilczano. Nie ujawniano też negatywnych doświadczenia z takimi kredytami w innych krajach np. w latach 80-tych w Australii czy później we W., a także nie informowano zainteresowanych tą formą kredytu, że powinny ją rozważać jedynie osoby uzyskujące dochody w walucie kredytu.

Podkreślić należy, że oferta kredytu hipotecznego powiązanego z kursem (...) została opracowana i zaproponowana powodom przez bank. Powodowie nie mieli intencji zarabiania na kursie waluty, poszukiwali jedynie wieloletniego finansowania zakupu nieruchomości dostosowanego do swoich możliwości kredytowych. Zdecydowali się na kredyt denominowany bo został im przedstawiony jako najtańszy i dopasowany do ich zdolności kredytowej.

Jest poza sporem, że cały, skomplikowany mechanizm denominacji był w umowie kredytowej szczegółowo opisany łącznie ze wskazaniem kiedy, z jakiej daty i jakiej tabeli bank będzie stosował kurs kupna, a kiedy kurs sprzedaży. Zmienność kursów walut jest też okolicznością powszechnie znaną. W treści wniosku kredytowego jest zapis, że kredytobiorca został zapoznany z ryzykiem kredytowym a w paragrafie 1 ust 3 (...) informacja, że zmiana wysokości kursu waluty oraz zmiana wysokości spreadu walutowego wpływa na wypłacane przez bank w złotych transze kredytu oraz na spłacane w złotych przez Kredytobiorcę kwoty rat kapitałowo-odsetkowych i że ryzyko z tym związane obciąża kredytobiorcę. Nie przedstawiono jednak obrazujących to ryzyko symulacji, nie pokazano historycznych wahań kursów ani chociaż optymistycznych i pesymistycznych możliwych scenariuszy co do kształtowania się zobowiązania kredytobiorców w całym okresie trwania umowy.

Pomimo, że kwotę kredytu określono w walucie, kredyt wypłacany był tylko w PLN. Bank wypłacił powodom złotówki a przyjął stosując kurs sprzedaży, że sprzedaje im walutę, a pobierając ratę w złotówkach walutę od nich kupuje oczywiście po dużo niższym kursie kupna. Nie określił też w umowie obiektywnych kryteriów ustalania wysokości kursu a możliwość negocjacji kursu (...) przy wypłacie kredytu była niewielka.

Bezspornie w księgach banku kredyty denominowane traktowano były zgodnie ze swoją ekonomiczną istotą jako kredyty walutowe, dla których bank musiał posiadać zabezpieczenie w aktywach w walucie, a więc jego sytuacja opierała się na tzw. zamkniętej pozycji walutowej – wiarygodności i zobowiązania w walutach obcych były równe.

Zupełnie inaczej wyglądała od początku pozycja walutowa kredytobiorcy, która była otwarta, niezabezpieczona jakimikolwiek aktywami w walucie. Dla przeciętnego konsumenta kredytu frankowego bez względu na to czy był to kredyt denominowany czy indeksowany kredyt był ze swej istoty ekonomicznej kredytem złotowym. Był wypłacany w PLN, spłacany w PLN, z dochodów otrzymywanych w PLN i przeznaczony na zakup nieruchomości położonej w Polsce, której cena zakupu i wartość były określone w PLN. Kredytobiorca skuszony niskim oprocentowaniem został zatem wmanewrowany w produkt, którego ani nie kalkulował ani nie oczekiwał, i do którego obsługi, w sposób minimalizujący własne ryzyko finansowe, nie był przygotowany.

Wszystkie te okoliczności, a więc brak równej wiedzy co do faktycznie walutowego charakteru kredytu, brak równoważnej zdolności profesjonalnego oszacowania związanego z tym charakterem ryzyka, a także brak równego zabezpieczenia finansowego owego ryzyka walutowego dla obu stron umowy, w ocenie sądu, nawet bez dalszych elementów, o których będzie mowa poniżej kształtowały prawa i obowiązki stron kredytu denominowanego w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając interesy konsumenta.

Pozycja kredytobiorcy została dodatkowo osłabiona faworyzującym pozycję banku mechanizmem spreadu walutowego i mechanizmem przeliczeniowym co do kursu waluty jednostronnie kształtowanym przez bank przy pobieraniu rat kredytu.

Mechanizm spreadu polegał w tym, że bank poza należnym mu zyskiem z oprocentowania (LIBOR + marża) i prowizji, dodatkowo zarabiał na spreadzie czyli stosowaniu przy wypłacie kredytu niższego kursu kupna (od kredytobiorcy) waluty, przez co konsument obciążony był wyższą wartością kredytu w (...), a przy wpłatach kredytobiorcy wyższego kursu sprzedaży (kredytobiorcy) (...) powodującego, że klient zwalniał się z mniejszej części zobowiązania wobec banku.

Mechanizm ten opierał się na założeniu, że to konsument kupuje od banku franki, a potem spłacając raty sprzedaje je.

Istota kredytu, o czym wyżej już była mowa, była jednak odwrotna. Dla banku kredyt był walutowy, a dla kredytobiorcy złotowy. To nie konsument potrzebował zatem franków (konsument potrzebował złotych na zakup nieruchomości w złotówkach). F. potrzebował bank, aby móc zaproponować konsumentowi niższe oprocentowanie i mieć w księgach banku zabezpieczenie kredytu w walucie.

Oczywiście prawdą jest, że bank kupował walutę na rynku międzybankowym i tam sam ponosił koszt spreadu, co poza stawką LIBOR, po stronie banku było dodatkowym kosztem kredytu walutowego. Umowa powodów wskazuje na spread jako dodatkowe ryzyko po stronie kredytobiorcy, ale go bliżej nie tłumaczy. W ocenie sądu oznacza to, że powodowie o przerzuceniu na nich tego dodatkowego kosztu pozyskania kredytu nie zostali poinformowani.

Należy podkreślić, że wbrew twierdzeniom pozwanego, niższe oprocentowanie kredytów indeksowanych było korzystne nie tylko dla kredytobiorców. Było korzystne także dla banku, który miał większy popyt na swoje produkty.

Brak zakazu udzielania kredytów walutowych denominowanych czy indeksowanych nie oznacza, że mogą być one sformułowane w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając interesy konsumenta, a tak właśnie został skonstruowany sporny kredyt.

Kolejnym niedozwolonym wykorzystaniem przez bank swojej uprzywilejowanej pozycji było zagwarantowanie sobie prawa do jednostronnego ustalania kursu kupna i sprzedaży obowiązującego przy rozliczeniach z umowy. Kursy te rzeczywiście na jednostkowej transakcji nie różniły się rażąco od kursów NBP i w tym sensie były rynkowe, ale dodatkowo pogłębiały na niekorzyść konsumenta nierówność pozycji stron, do tego miały dotyczyć każdej z

umówionych przez wiele lat rat. Łączna kwota dodatkowego zysku dla banku stanowiąca dodatkowy koszt konsumenta była zatem bardzo wymierna, a pokrzywdzenie z tego tytułu konsumenta rażąco.

Przyznać należy, że umowa przewidywała możliwość bezpośredniej spłaty kredytu w (...), ale faktycznie taka możliwość powstała dopiero po tzw. ustawie antyspreadowej. Do tego zwykle klienci takiej opcji do początku nie rozważali, bo nie mieli dochodów w walucie i nie byli świadomi dodatkowych obciążeń związanych z przeliczaniem waluty na warunkach oferowanych przez bank.

Należy przypomnieć, że umowa kredytu z istoty swej polega na oddaniu przez bank do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwoty środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, z zobowiązaniem kredytobiorcy do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu.

Kredytobiorca powinien zatem w chwili zawierania umowy być możliwie jednoznacznie i precyzyjnie poinformowany o jego koszcie czyli oprocentowaniu i prowizji. Ukrywanie w innych mechanizmach faktycznego kosztu kredytu lub też jego jednostronne narzucanie jest nieuczciwe. Uczciwość wszelkich dodatkowych kosztów jest uwarunkowana ich jednoznacznym sposobem ustalania i wyraźnym pokazaniem kredytobiorcy.

Tymczasem w przypadku kredytów walutowych denominowanych bądź indeksowanych, dodatkowym kosztem kredytu nawet bez zmiany kursu waluty był rozliczany na korzyść banku spread, a przy zmianie kursu narzut w tabeli kursowej banku.

W konsekwencji kredytobiorca był aż czterokrotnie pokrzywdzony warunkami umowy. Po pierwsze, nie miał równej z bankiem wiedzy o ryzykowności oferowanego mu produktu, po drugie nie miał na nią zabezpieczenia walutowego, po trzecie obciążony był dodatkowym ukrytym kosztem spreadu, po czwarte zaś, aż do zorientowania się, że ekonomicznie korzystniejsza może być spłata w walucie zakupionej poza bankiem, narażony był na kurs waluty narzucany przez bank.

W ocenie sądu każdy z tych mechanizmów i tworzących je postanowień umowy są sprzeczne z dobrymi obyczajami rażąco naruszając interes konsumenta. Wszystkie są zatem niedozwolone w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. i z tego względu nie wiążą powodów jako konsumentów.

Mechanizm denominacji kwoty kredytu oznaczonej w (...) niewątpliwie dotyczy głównych świadczeń stron, ale jak wyżej wykazano nie był sformułowany w sposób jednoznaczny (w pełni zrozumiały dla konsumentów), podlega zatem regulacji art. 385¹ k.c.

Podkreślić należy, że ocena uczciwości klauzuli dokonuje się na moment zawarcia umowy. Nie ma tu relatywizmu w tym sensie, że nie ma znaczenia jak w trakcie wykonywania umowy ułożą się warunki zewnętrzne. Oczywiście jest, że gdyby kurs waluty (...) utrzymał się na niskim poziomie, konsumenci postanowień umów denominowanych czy indeksowanych nie kwestionowaliby. Wszystkie mankamenty byłyby bowiem zniwelowane satysfakcjonującym ich i oczekiwanym ogólnym niskim kosztem kredytu. Nie oznacza to jednak, że umowa byłaby uczciwa. Jednak nieuczciwe elementy nie byłyby wówczas uwypuklone. Dopiero drastyczne podwyższenie kursu waluty (...) ujawniły nierówną pozycję obu stron umowy, w szczególności rażąco dysproporcje w zakresie zabezpieczenia przed ryzykiem wzrostu kursu jak i w zakresie wpływu na możliwość obniżenia (czy choćby niepowiększenia) swojej straty przez dodatkowe źródła pozyskiwania wpływów z umowy (spread i tabele kursowe).

Po wyeliminowaniu klauzul niedozwolonych, zgodnie z art. 385¹ § 3 k.c., umowa co do zasady powinna wiązać strony w pozostałym zakresie.

Skoro jednak kwota kredytu była określona w (...) a wypłacona w PLN niemożliwe jest utrzymanie umowy bez zmiany jej charakteru na złotowy, do tego oprocentowany według stopy procentowej stosowanej na rynku międzybankowym dla waluty (...). Żadna ze stron nie jest taką formą umowy zainteresowana. Powodowie jako konsumenci żądają

ustalenia nieważności umowy, co jak potwierdził (...) w wyroku z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18 jest zgodne z artykułem 6 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich. Sąd po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu, może uznać, że umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, że ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy. Sytuacja taka ma miejsce w przedmiotowej sprawie.

Sąd nie ma kompetencji (przepisy o niedozwolonych postanowieniach umownych nie przewidują takiego uprawnienia sądu) do wydania wyroku kształtującego czyli unieważnienia swoim konstytutywnym orzeczeniem umowy zawartej między stronami. Może jedynie w sposób deklaratoryjny ocenić czy umowa stron, po wyeliminowaniu klauzul niedozwolonych i po oświadczeniu kredytobiorców, że nie wnoszą o jej utrzymania jest ważna ze skutkiem *ex tunc* (od początku).

Jak stanowi art. 58 § 1 k.c. czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy.

Z kolei art. 353¹ k.c. stanowi, że strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współzycia społecznego.

Po wyeliminowanego mechanizmu denominacji nie można ustalić sposobu spłaty kredytu – wysokości rat kapitałowo-odsetkowych, chyba żeby do umowy kredytu złotowego zastosować oprocentowanie dedykowane do innej waluty, co byłoby jednak, co podnosi strona pozwana, sprzeczne z naturą tego rodzaju zobowiązania. Na podstawie art. 58 § 1 k.c. umowę pozbawioną zakwestionowanych postanowień należy więc ocenić jako nieważną.

Nieważność umowy sąd ustalił na podstawie art. 189 k.p.c., gdyż okoliczność ta była między stronami sporna, a powodowie mają interes prawny w żądaniu ustalenia nieważności umowy, nie minął bowiem jeszcze okres, na który umowa została zawarta, a nadto kredyt zabezpieczony jest wpisem hipoteki.

Na przeszkodzie ustalenia nieważności umowy nie stoi także brak świadomości powodów o skutkach unieważnienia umowy. Powodowie zdają sobie sprawę, że muszą zwrócić kwotę, którą otrzymali od banku i deklarują, że zwrócą ją w całości niezwłocznie po uprawomocnieniu się wyroku ustalającego nieważność umowy. Zaś co do ewentualnych, przyszłych roszczeń banku o wynagrodzenie za korzystanie z kapitału w ocenie sądu żadna ze stron poza roszczeniem o zwrot świadczenia nienależnego drugiej stronie, nie może dodatkowo żądać wynagrodzenia za korzystanie ze swoich środków finansowych do czasu, gdy druga strona była w dobrej wierze (analogicznie do regulacji z art. 224 § 1 k.c.).

Pogląd sądu o braku podstawy prawnej żądania przez bank wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z wypłaconych tytułem nieważnej umowy środków, pomimo że zawarty jedynie w uzasadnieniu wyroku, jako leżący u podstaw rozstrzygnięcia (oceny świadomości kredytobiorcy co do skutków żądaniu upadku umowy), powinien także wiązać strony na przyszłość, o ile oczywiście nie zostanie zmieniony w toku kontroli instancyjnej orzeczenia (tak co do związania na przyszłość uzasadnieniem wyroku Sąd Najwyższy w orzeczeniach: z 29.03.1994 r. III CZP 29/94, z 6.03.2014 r. V CSK 203/13 i z I CSK 736/15).

Gdyby pogląd sądu odwoławczego był inny, kredytobiorca powinien być o nim poinformowany i zapytany czy podtrzymuje wolę ustalenia nieważności umowy.

Konsekwencją nieważności umowy jest nienależność świadczeń stron wykonanych na jej podstawie i obowiązek ich zwrotu na podstawie art. 410 k.c. Dotyczy to zarówno wypłaty kwoty kredytu jak i spłaty rat kapitałowo-odsetkowych i wszelkich innych wpłat na poczet nieważnej umowy.

Powodowie nie spłacili jeszcze nawet kapitału kredytu, dlatego żądają jedynie ustalenia nieważności umowy.

Na koniec należy dodać, że wobec uwzględnienia głównego żądania powodów opartego na twierdzeniu o zawarciu w umowie klauzul niedozwolonych oraz o nieważności umowy po wyeliminowaniu z niej tych klauzul, sąd nie zajmował się żądaniem ewentualnym opartym na twierdzeniu, że w umowie są postanowienia niedozwolone, ale umowa po ich wyeliminowaniu będzie mogła dalej obowiązywać.

Gdyby jednak w drugiej instancji powództwo główne zostało prawomocnie oddalone, a więc umowa zostałaby uznana za ważną, sprawa podlegać będzie dalszemu rozpoznaniu w zakresie żądania ewentualnego.

Podkreślić należy, że dla wszystkich roszczeń powodów (z powództwa głównego i powództwa ewentualnego) identycznym wspólnym mianownikiem są twierdzenia pozwu o niedozwolonych charakterze postanowień o denominacji, spreadzie i tabelach kursowych stosowanych do przeliczenia świadczeń stron. Postępowanie dowodowe i argumentacja prawna co do tego etapu oceny zasadności roszczenia została już w całość przedstawiona przed strony i oceniona przez sąd I instancji. Sąd nie zdecydował się jednak na poszerzenie materiału dowodowego o przeliczenie wysokości żądań powodów na wypadek uznania, że po wyeliminowaniu klauzul abuzywnych umowa pozostaje w części mocy, wymagałoby to bowiem powołania kosztownej i czasochłonnej opinii biegłego, która jest bezprzedmiotowa na wypadek ustalenia nieważności całej umowy. Postępowanie dowodowe zostało zatem ograniczone do elementów koniecznych do rozpoznania powództwa głównego: ocena niedozwolonego charakteru zawartych w umowie klauzul i rozliczenie stron w wariacie ustalenia, że skutkuje ona nieważnością całej umowy.

Zakwestionowanie rozstrzygnięcia w ramach kontroli instancyjnej może dotyczyć samej oceny niedozwolonego charakteru spornych klauzul lub tylko i wyłącznie poglądu, że wyeliminowanie z umowy tych klauzul powoduje nieważność całej umowy. Ekonomia procesowa wymaga, aby obie te kwestie w sposób wiążący zostały rozstrzygnięte w ewentualnym postępowaniu apelacyjnym.

Apelację od przedmiotowego wyroku Sądu I instancji wniosła strona pozwana, zaskarżając go w całości.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucano naruszenie:

1) art. 327 § 1 pkt 1 i 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. poprzez sporządzenie uzasadnienia wyroku w sposób uniemożliwiający odtworzenie procesu decyzyjnego w wyniku którego Sąd Okręgowy w Łodzi orzekł o nieważności Umowy kredytu - w szczególności z uwagi na to, iż uzasadnienie wyroku:

a) nie wskazuje, w jaki sposób każde z postanowień Umowy kredytu, które zostało przez Sąd II instancji uznane za niedozwolone postanowienie umowne (tzw. klauzulę abuzywną) w rozumieniu art. 385 § 1 k.c., miało w ocenie Sądu spełniać łącznie przesłanki uznania za niedozwolone postanowienie umowne (tzw. klauzulę abuzywną) w rozumieniu art. 385 § 1 k.c.,

b) nie przedstawia oceny kwestionowanych przez Powodów postanowień Umowy kredytu w kontekście treści całej Umowy kredytu oraz okoliczności jej zawarcia,

c) nie wyjaśnia, dlaczego w przedmiotowej sprawie nie znalazła zastosowania regulacja przewidziana w art. 358 § 2 k.c., i to dodatkowo w kontekście podkreślonego przez Sąd braku świadomości powodów o skutkach unieważnienia Umowy,

d) nie wyjaśnia dlaczego Sąd Okręgowy orzekając o braku możliwości dalszego obowiązywania Umowy kredytu odnosił się do stanu historycznego z chwili zawarcia Umowy kredytu, a nie do stanu z dnia wszczęcia sporu lub z dnia wyrokowania,

e) nie wyjaśnia dlaczego Sąd I- szej instancji uznał, że pomimo zapisy umowne- dotyczące wypłaty kredytu po kursie negocjowanym oraz możliwości spłaty kredytu bezpośrednio w walucie (...) nie miały zastosowania (odnośnie wypłaty po kursie negocjowanym) lub miały zastosowanie dopiero od 2011 r. (odnośnie spłaty zobowiązania bezpośrednio w (...));

2) naruszenie przepisów postępowania, a mianowicie art 233 § 1 k.p.c. polegające na przeprowadzeniu dowolnej i sprzecznej z zasadami logicznego rozumowania oceny dowodów oraz braku wszechstronnej oceny materiału dowodowego w postaci:

- a) wniosku o udzielenie kredytu mieszkaniowego N.-H. wraz z załącznikami,
 - b) umowy kredytu nr (...) o kredyt mieszkaniowy N. - H. z dnia 20 marca 2010 r.,
 - c) Umowy Ramowej (...) z dnia 23.03.2010r. wraz z Regulaminem Transakcji Walutowych,
 - d) wniosków o wypłatę transz kredytu z dat: 06.04.2010r., 29.04.2010r., 05.07.2010r. Or. 01.07.2011r oraz dyspozycji wypłaty transz kredytu z dat 09.04.2010r., 05.05.2010r., 08.07.2010r., 06.07.2011 r.,
 - e) pełnomocnictwa do rachunku udzielonego przez Powodów (...) Bank S.A.,
 - f) Tabel kursowych obowiązujących w Banku w datach wypłaty poszczególnych transz kredytu,
 - g) korespondencji e-mail pomiędzy pracownikami (...) Bank S.A. przed zawarciem spornej Umowy,
 - h) porozumienia z dnia 20 marca 2012 r.,
 - I) 2 zaświadczeń o wysokości rat,
 - j) W. z instrukcji udzielania przez (...) Bank (...) S.A. kredytu mieszkaniowego N. - H.,
 - k) Ogólnych warunków udzielania przez (...) Bank (...) S.A. Kredytu mieszkaniowego N. – H.,
 - I) zeznań Powoda,
- a w konsekwencji:

A. błędy w ustaleniach faktycznych wyrażające się w:

- niezasadnym przyjęciu, że na gruncie niniejszej sprawy postanowienia umowy dotyczące kursów walutowych stosowanych do rozliczeń umowy kredytu określają główne świadczenia stron i z uwagi na brak mechanizmu ustalania kursu są niejednoznaczne, sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszają interesy konsumentów, a więc miały charakter niedozwolony, podczas gdy z zawartych w Umowie kredytu klauzul przeliczeniowych odnoszących się nie do głównych świadczeń stron, lecz do sposobu wypłaty części kredytu postawionego do dyspozycji Kredytobiorców w (...) oraz klauzul przeliczeniowych odnoszących się do sposobu przeliczenia rat kapitałowo-odsetkowych spłacanych w złotych polskich tytułem zaciągniętego zobowiązania kredytowego w walucie frank szwajcarski jednoznacznie wynika mechanizm funkcjonowania przeliczeń przewidzianych w umowie kredytu, tj. to jaki będzie efekt przeliczeń na etapie wypłaty i spłaty kredytu - zatem należało uznać, iż zgodnie z kryteriami stawianymi tego rodzaju postanowieniom przez (...), zostały one sformułowane w sposób jednoznaczny (transparentny), określone zostały prostym i zrozumiałym językiem, a nadto jak zostało wykazane w toku postępowania, na etapie zawierania umowy, Kredytobiorcy byli informowani o wszelkich ryzykach związanych z kwestią zawarcia umowy kredytu walutowego (...);
- niezasadnym przyjęciu, że na gruncie zawartej przez strony umowy kredytu pozwany miał możliwość dowolnego kształtowania zobowiązania umownego poprzez zastosowanie swobodnie ustalonej pary kursów waluty PLN/ (...) i (...)/PLN, a tym samym jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu i odsetek bez odwoływania się przy tym do obiektywnych kryteriów ekonomicznych, podczas gdy dowolność w tym zakresie nie występowała, a Bank ustalał wysokość kursu odwołując się do obiektywnych kryteriów ekonomicznych, w oparciu o regulacje wynikające z ustawy Prawo bankowe;

- niezasadnym przyjęciu, że po wyeliminowaniu rzekomych postanowień abuzywnych Umowa kredytu nie może być wykonywana;

B. sprzeczność istotnych ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, polegająca na :

- niezasadnym przyjęciu, że na gruncie niniejszej umowy Bank miał możliwość dowolnego kształtowania zobowiązania powoda, w sytuacji, gdy powód z łatwością mógł się uwolnić od rozliczania należności z tytułu rat kredytu z wykorzystaniem Tabeli kursów Banku poprzez wskazanie jako rachunku właściwego do spłaty rachunku walutowego przy zawarciu Umowy kredytu lub w dowolnym momencie w toku jej wykonywania, lub przewalutowanie kredytu na walutę polską,

- przyjęciu, że zastrzeżenie na rzecz Banku prawa ustalania kursu (...) / PLN w Tabeli kursowej, jest sprzeczne z dobrymi obyczajami, rażąco naruszające interesy konsumenta, podczas gdy w rzeczywistości istnienie pierwszej z przesłanek nie determinuje występowania drugiej, gdyż obie winny być przedmiotem dowodzenia, zaś ciężar dowodu, że występują razem, ciąży na Powodzie, którzy powyższego w toku postępowania nie wykazał, a ponadto Sąd I instancji całkowicie pominął fakt, że Bank stosuje Tabelę kursów walut z uwagi na ustawowy obowiązek, wynikające z art. 111 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. prawa bankowego,

- błędnym ustaleniu, że Umowa kredytu zawarta z powodami nie podlegała indywidualnym uzgodnieniom oraz nie było możliwości, aby wprowadzić jakiegokolwiek zmiany do wzorca umowy podczas gdy kredyt został wypłacony powodom pom indywidualnie uzgodnionym kursie, a co za tym idzie - do wypłaty kredytu nie miały zastosowania kursy ustalone w Tabeli kursowej Banku, a ponadto powodom zagwarantowano w Umowie możliwość zmiany zarówno waluty spłaty kredytu jak i jego przewalutowania, zasady kredytu były indywidualnie uzgodnione przez strony,

- błędnym ustaleniu, że powodowie nie zostali poinformowani w sposób wystarczający o ryzyku kursowym związanym z zaciągnięciem kredytu denominowanego, podczas gdy z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynika, że Powodowie posiadali wiedzę i byli poinformowani przez Bank o ryzyku związanym z zaciągnięciem kredytu denominowanego;

3) naruszenie prawa materialnego, to jest:

A. art. 385¹ § 1 i § 3 k.c. oraz art. 385² k.c. polegające na ich błędnej wykładni skutkującej uznaniem, że postanowienia Umowy § 13 ust. 3 (...) oraz § 15 ust 7 (...) w zakresie odwołania się do Tabel kursów Banku stanowią niedozwolone postanowienia umowne, a nadto że postanowienia umowne nie były przedmiotem indywidualnych uzgodnień stron, kształtują prawa i obowiązki Powoda w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami oraz rażąco naruszają interesy Powoda, mimo, iż prawidłowa wykładnia norm zawartych w ww. przepisach prowadzi do wniosku, że w odniesieniu do ww. postanowień nie zaistniały przesłanki stwierdzenia ich abuzywności, bowiem:

1. powód miał wpływ na kurs, po którym zostanie przeliczona i wypłacona kwota kredytu, gdyż to jemu przysługiwała decyzja o dacie złożenia wniosku o wypłatę kredytu, a ponadto zgodnie z Umową powód wynegocjował kurs po którym zostały wypłacone transze kredytu, a zatem kurs tabelowy przy wypłacie nie miał zastosowania,

2. Tabela kursów Banku nie jest produktem stworzonym dla potrzeb rozliczania kredytów denominowanych w (...), ale jest stosowana do wszystkich transakcji walutowych dokonywanych przez klientów w Banku i stąd Bank nie miał możliwości zawyżenia/zaniżenia kursu na potrzeby kredytu Powoda, gdyż jednocześnie Bank straciłby na szeregu przeciwstawnych transakcji dokonywanych na podstawie tej samej tabeli, w więc „możliwość dowolnego ustalania kursu” faktycznie nie istniała ;

3. oceny tych postanowień pod względem abuzywności nie można dokonywać z pominięciem innych postanowień umownych, bo łącznie te postanowienia zbudowały normę prawną w zakresie zasad wypłaty kwoty kredytu czy spłaty kredytu ;

B. art. 385¹ § 2 k.c. poprzez jego błędną wykładnię:

1. uznanie Umowy za nieważną po wyłączeniu z niej niewiążących konsumenta postanowień, podczas gdy zasadą jest obowiązywanie Umowy w pozostałym zakresie,

2. uznanie, że oceniając skutki abuzywności postanowień Umowy kredytu decydująca jest wola konsumenta, podczas gdy celem dyrektywy 93/13 jest przywrócenie równowagi kontraktowej stron a nie zaburzenie tej równowagi na korzyść konsumenta i stąd to nie wola konsumenta, ale cel dyrektywy powinien mieć znaczenie przy ocenie skutków abuzywności,

C. art. 385¹ § 1 k.c. w zw. z art. 69 ust 1 i ust. 2 pkt 2 Prawa bankowego poprzez niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że klauzule przeliczeniowe odsyłające do kursu kupna i sprzedaży z Tabeli kursów Banku kształtują główne świadczenia stron, w sytuacji, gdy w umowie kredytu walutowego i denominowanego nie pełnią one takiej roli i na skutek niezwiązania nimi stron umowa nie traci elementów przedmiotowo istotnych,

D. art. 385¹ § 2 k.c., art. 385² k.c. poprzez błędną ich wykładnię i przyjęcie, że oceny skutków abuzywności dokonuje się na moment zawierania umowy, co jest sprzeczne ze stanowiskiem (...) wyrażonym między innymi w sprawie C-260/18 D., a zgodnie z którym na moment zawarcia umowy dokonuje się wyłącznie oceny przesłanek abuzywności, zaś oceny skutków abuzywności klauzul dokonuje się na moment zaistnienia sporu, względnie na moment orzekania w sprawie;

E. art 385¹ § 2 k.c. w zw. z art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 69 ust 1 i 2 Prawa bankowego, art 354 § 1 k.c. oraz art. 69 ust. 3 Prawa bankowego oraz art. 4 i 6 ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy - Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (dalej także: „Ustawa antyspreadowa”) poprzez błędną wykładnię i przyjęcie, że po wyeliminowaniu klauzul przeliczeniowych w Umowie kredytu powstaje luka i umowa ta nie może być dalej wykonywana poprzez spłatę w walucie obcej, a w konsekwencji przyjęcie nieważności umowy, pomimo braku podstaw do takiej konkluzji;

F. art. 65 k.c. w zw. z art. 385¹ § 1 i 3 k.c. poprzez błędną wykładnię Umowy i przyjęcie, że sposób spłaty kredytu nie został z powodów indywidualnie uzgodniony, podczas gdy powód mógł wskazać do spłaty konto walutowe, spłacać kredyt bezpośrednio w (...) i nabywać walutę poza bankiem, nie korzystając z kursów publikowanych w Tabeli, mógł także zmienić walutę spłaty kredytu oraz dokonać jego przewalutowania,

G. naruszenie prawa materialnego w postaci art. 385¹ § 2 k.c. w zw. z art. 69 ust. 1 pr. bank. oraz art. 58 § 1 k.c. polegające na ich błędnej wykładni poprzez uznanie, że wskutek stwierdzenia abuzywności kwestionowanych klauzul denominacyjnych § 13 ust. 3 i § 15 ust. 7 pkt (...) nie ma możliwości ustalenia świadczeń stron (pierwotnej kwoty Kredytu oraz kwoty Kredytu pozostałej do spłaty), co skutkuje brakiem możliwości wykonania Umowy Kredytu, podczas gdy właściwa wykładnia ww. przepisów prowadzi do wniosku, że kwota Kredytu wyrażona w (...) wskazana przez strony w § 1 ust. 1 (...), a nie kwota środków wypłaconych w PLN stanowi kwotę oddaną przez Bank do dyspozycji Powodów, którą Powodowie zobowiązani są zwrócić,

H. naruszenie art. 358 § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy przepis ten obowiązywał w dacie zawarcia Umowy, w związku z tym można było określić wartość (...) według kursu średniego ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski z dnia wymagalności roszczenia.

W konkluzji, wskazując na powyższe zarzuty, strona skarżąca wniosła o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych,

2. zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, obejmujących zwrot opłaty sądowej od apelacji i zwrot kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych;

ewentualnie, w przypadku uznania przez Sąd II instancji, że zachodzą przesłanki z art. 386 § 4 k.p.c. uchylene zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zwrotu zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację, powodowie wnieśli o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych wraz z odsetkami ustawowymi za późnienie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja okazała się bezzasadna i podlegała oddaleniu.

Mając na uwadze treść przepisu art. 387 § 2¹ k.p.c. Sąd Apelacyjny wskazuje, że podziela w całości poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne i przyjmuje je za własne, czyniąc je integralną częścią swojego uzasadnienia (pkt 1. przywołanego przepisu). Sąd odwoławczy za trafne uznaje także wywody prawne Sądu I instancji i także przyjmuje je jako swoje (pkt 2. przywołanego przepisu). Stąd też ponowne przywoływanie zarówno ustaleń faktycznych, jak również wywodów jurydycznych w tym miejscu jest bezprzedmiotowe.

Zgodnie z przywołanym przepisem Sąd II instancji powinien natomiast odnieść się do poszczególnych zarzutów apelacyjnych, co niniejszym czyni.

Należy przy tym podkreślić, że zgodnie z utrwalonym orzecznictwem – w tym Sądu Najwyższego – „Uzasadnienia sądów odwoławczych nie muszą, a zwykle wręcz nie powinny zawierać wszystkich elementów typowych dla uzasadnienia judykatu pierwszoinstancyjnego, lecz jedynie te z elementów, które ze względu na treść apelacji i zakres rozpoznania sprawy są niezbędne do przedstawienia motywów wydanego przez ten sąd rozstrzygnięcia...”

(patrz: przykładowo postanowienie SN z dnia 24 maja 2022 r., I CSK 1434/22, LEX nr 3390416). Natomiast, zgodnie z innymi orzeczeniami, wynikający z art. 378 § 1 k.p.c. nakaz odniesienia się do zarzutów apelacji nie oznacza konieczności bezpośredniego odniesienia się do każdego argumentu apelanta. Za wystarczające należy uznać odniesienie się do sformułowanych zarzutów i wniosków w sposób wskazujący na to, że zostały rozważone przed wydaniem orzeczenia (patrz: przykładowo postanowienie SN z dnia 16 października 2020 r., I CSK 120/20, LEX nr 3077155; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 września 2014 r., II CSK 478/13, LEX nr 1545029).

Zupełnie chybiony jest zarzut naruszenia art. 327¹ § 1 pkt 1 i 2 k.p.c. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego, jak również sądów powszechnych „Konstruowanie zarzutów związanych z wadliwością uzasadnienia nie jest właściwą płaszczyzną do podważania ustaleń faktycznych i ocen prawnych, które legły u podstaw rozstrzygnięcia, zaś sam zarzut naruszenia art. 327¹ § 1 k.p.c. (przed nowelizacją art. 328 § 2 k.p.c.) może być uzasadniony tylko wówczas, gdy kwestionowane uzasadnienie wyroku nie zawiera wszystkich elementów określonych w tym przepisie, a braki w tym zakresie są tak istotne, że zaskarżone orzeczenie nie poddaje się kontroli apelacyjnej co do przyczyn faktycznych i prawnych, które legły u jego podstaw.” (por. przykładowo: wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 26 października 2022 r., III AUa 263/21, LEX nr 3436384; wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 15 lipca 2022 r., I ACa 393/21, LEX nr 3408792).

W niniejszej sprawie sytuacja taka nie występuje. W części motywacyjnej uzasadnienia wyroku Sąd Okręgowy bardzo jasno, precyzyjnie i szczegółowo wskazał swój sposób rozumowania jurydycznego, w oparciu o ustalony stan faktyczny i przy wskazaniu dowodów, na których się oparł, a które jego zdaniem nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, a przy tym stanowczo przedstawił swoje wnioski prawne, które doprowadziły go do konkluzji jurydycznej,

że przedmiotowa umowa kredytowa jest nieważna. Na marginesie jedynie można wskazać, że Sąd I instancji omówił nawet pewne kwestie prawne, które będą istotne dopiero po prawomocnym zakończeniu niniejszego procesu. W tej sytuacji nie może być mowy o tym, że zaskarżone orzeczenie nie poddaje się kontroli apelacyjnej co do przyczyn faktycznych i prawnych, które legły u jego podstaw. Stąd też zarzut ten we wszystkich płaszczyznach, w jakich został podniesiony nie mógł przynieść oczekiwanego przez skarżącego skutku, a głębsze rozważania w tym zakresie są po prostu bezprzedmiotowe.

Podobnie przedstawia się sytuacja, jeżeli chodzi o zarzuty naruszenia przepisów postępowania, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c., polegające na przeprowadzeniu dowolnej i sprzecznej z zasadami logicznego rozumowania oceny dowodów oraz braku wszechstronnej oceny materiału dowodowego, a także błędy w ustaleniach faktycznych. Zarzuty te – we wszystkich wskazywanych w apelacji aspektach – również są chybione.

Nie sposób podzielić podnoszonego w apelacji zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. Podkreślić bowiem należy, że postawienie zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest wystarczające natomiast przekonanie strony o innej niż przyjął sąd doniosłości poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 29 listopada 2012 r., sygn. akt I ACa 1033/12, Lex nr 1246686). Zasady wynikające z art. 233 § 1 k.p.c. są naruszone jedynie wówczas, gdy ocena materiału dowodowego koliduje z zasadami doświadczenia życiowego lub regułami logicznego wnioskowania (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 1 lutego 2013 r., sygn. akt V ACa 721/12, Lex nr 1280278). Nieskuteczny jest zatem zarzut naruszenia zasady swobodnej oceny materiału dowodowego, polegający jedynie na odmiennej interpretacji dowodów zebranych w sprawie, bez jednoczesnego wykazania przy pomocy argumentacji jurydycznej, że ocena dowodów przyjęta przez sąd za podstawę rozstrzygnięcia przekracza granice swobodnej oceny dowodów. Pamiętać bowiem należy, że na sądzie ciąży obowiązek wyciągnięcia w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wniosków logicznie poprawnych, zaś w zakresie oceny zgromadzonego materiału dowodowego ustawodawca przyznał sądowi swobodę, pod warunkiem, że ocena ta nie jest jednak sprzeczna ze wskazaniami wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego. Co więcej, ocena taka pozostaje pod ochroną przepisu statuującego zasadę swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby na podstawie tego materiału dowodowego można by było budować wnioski odmienne. Zatem, jedynie w sytuacji, kiedy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo przeczy zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to tylko wtedy przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, Lex nr 56906). Ocena wiarygodności i mocy dowodów jest podstawowym zadaniem sądu orzekającego, wyrażającym istotę sądenia, a więc rozstrzygnięcia kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 1996 r., II CRN 173/95, Lex nr 1635264). Zdaniem Sądu Apelacyjnego w realiach niniejszej sprawy nie sposób uznać, że dokonana w niniejszej sprawie ocena materiału dowodowego była sprzeczna z zasadami logiki, wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a poczynione ustalenia faktyczne nie znajdowały logicznego uzasadnienia w zgromadzonym materiale dowodowym. Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, iż Sąd Okręgowy w sposób wnikliwy i rzetelny zgromadził materiał dowodowy niezbędny dla potrzeb rozstrzygnięcia sprawy, dokonał jego trafnej i szczegółowej oceny oraz poczynił na jego podstawie właściwe ustalenia faktyczne. Tym samym ustalony przez Sąd Okręgowy stan faktyczny Sąd Apelacyjny przyjął za własny bowiem wyprowadzony on został z dowodów, których ocena odpowiada wszelkim wskazaniom art. 233 k.p.c.

Treść przytoczonych obszernych fragmentów rozważań Sądu I instancji w sposób jednoznaczny wskazuje na bezpodstawność zarzutów skarżącego w odniesieniu do ustaleń faktycznych. Z ustanowionego w art. 378 § 1 k.p.c. obowiązku rozpoznania sprawy w granicach apelacji nie wynika konieczność osobnego omówienia przez sąd w uzasadnieniu wyroku każdego argumentu podniesionego w apelacji. Za wystarczające należy uznać odniesienie do sformułowanych zarzutów i wniosków w sposób wskazujący na to, że zostały rozważone przed wydaniem orzeczenia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 września 2014 r., II CSK 478/13, LEX nr 1545029). W treści apelacji strona pozwana

upatrywała naruszenia ww. przepisu przez nieprawidłowe, jej zdaniem, ustalenie, że pozwany Bank może dowolnie określać kursy waluty w Tabeli kursów oraz błędne przyjęcie, że powodowie nie zostali rzetelnie poinformowani o ryzyku kursowym. Twierdzenia te są o tyle chybione, że fakt niesprostania przez bank obowiązkom informacyjnym wynika nie tylko z zeznań powodów, ale także z zastosowanych przez Sąd zasad doświadczenia życiowego, które biorąc pod uwagę dotychczasową praktykę pozwanego w zawieraniu tego typu umów wskazują, że klienci banku nie byli informowani o prawdopodobieństwie wysokości zmiany kursu w przyszłości, twierdząc, że funt szwajcarski jest stabilną walutą, a ryzyko zmiany kursu jest niewielkie. Trudno również przyjąć, jak chce tego strona pozwana, że kurs waluty w Tabeli kursów nie był dowolnie ustalany przez pozwanego Bank, skoro w toku procesu pełnomocnik banku nie przedstawił żadnych dokumentów, z których wynikałby sposób ustalania kursu franka szwajcarskiego. Jak trafnie wywiódł Sąd a quo, skoro pełnomocnik pozwanego oceniał, że parametry ustalenia kursów walut w tabeli banku nie mają charakteru abuzywnego, to na nim spoczywał ciężar wywiedzenia tych okoliczności, któremu to jednak obowiązkowi nie sprostał. Ustalenie Sądu I instancji pozostaje zatem w tym zakresie prawidłowe.

Przechodząc do zarzutów naruszenia przed Sąd I instancji przepisów prawa materialnego, to biorąc pod uwagę, że wszystkie związane z tym zarzuty zawarte w apelacji dotyczą art. 385¹ i 385² k.c. (oczywiście czasami w połączeniu z art. 65 k.c. i art. 58 k.c.), a spór w przedmiotowej sprawie sprowadzał się do rozstrzygnięcia zarzutu abuzywności klauzul zawartych w umowie, Sąd II instancji wypowie się na ich temat zbiorczo.

Impulsem do oddalenia apelacji, a zatem podzielenia przez Sąd odwoławczy stanowiska Sądu Okręgowego w niniejszej sprawie, który uznał umowę kredytową za nieważną, był wyrok z dnia 3 października 2019 r. Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wydany w sprawie C-260/18 K. D. i J. D. przeciwko (...) Bank oraz Dyrektywa Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich.

Zawarte w apelacji zarzuty naruszenia art. 385¹ k.c. i związanych z nim przepisów należy uznać za chybione, gdyż Sąd Okręgowy dokonał prawidłowej wykładni norm prawnych zawartych w tym przepisie. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie zawiera wzajemnie sprzecznych ze sobą argumentów odnoszących się do oceny występowania w okolicznościach rozpoznawanej sprawy przesłanek umożliwiających uznanie za abuzywne postanowień zawartych w umowie stron, co wynika przede wszystkim z prawidłowego rozumienia kryterium dokonywania tej oceny według stanu na chwilę zawarcia umowy. Przywołać w tym miejscu warto wywody uchwały składu 7 sędziów SN z dnia 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17, OSNC Nr 1 z 2019 r., poz. 2. Sąd Najwyższy stwierdził tam, że wykładnia językowa art. 385¹ § 1 zd. I k.c. nie stwarza podstaw do przyjęcia, że w ramach oceny abuzywności postanowienia istotny jest sposób jego stosowania przez przedsiębiorcę i decydujące znaczenie ma nie to, w jaki sposób przedsiębiorca stosuje klauzulę umowną i dla kogo jest to korzystne, lecz to, w jaki sposób postanowienie kształtuje prawa i obowiązki konsumenta, ponieważ przedmiotem oceny jest samo postanowienie, a więc wyrażona w określonej formie treść normatywna, tzn. norma lub jej element określający prawa lub obowiązki stron, zaś jej punktem odniesienia – sposób oddziaływania postanowienia na prawa i obowiązki konsumenta. Art. 385¹ k.c. jest instrumentem kontroli treści umowy, natomiast to, w jaki sposób postanowienie jest stosowane, jest kwestią odrębną, do której przepis ten wprost się nie odnosi. Z wykładni art. 385² k.c. wynika z kolei, że o tym, czy postanowienie jest zgodne z dobrymi obyczajami, mogą decydować także czynniki wykraczające poza samą jego treść, w tym faktyczne w postaci okoliczności zawarcia umowy. We wstępnej części przepisu wskazano jednak, że ocena powinna być dokonywana „według stanu z chwili zawarcia umowy”, co uznać należy za wyraźne, jednoznaczne rozstrzygnięcie normatywne, które oznacza, iż w ramach tej oceny mogą być uwzględniane tylko zmienne zaistniałe do chwili zawarcia umowy, a więc istniejąca wówczas treść umowy, okoliczności jej zawarcia (np. udzielone informacje) oraz już zawarte powiązane umowy. Tylko w takim zakresie należy uwzględniać czynniki wprost niewymienione w przepisie, takie jak np. stan prawny oraz inne zdarzenia i stany (np. pozycję rynkową przedsiębiorcy), posiadaną lub dostępną wiedzę o ryzyku, prognozy dotyczące przyszłego rozwoju zdarzeń itp. Ograniczenie hipotezy tego przepisu do oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami można tłumaczyć założeniem ustawodawcy, że przesłanka rażącego naruszenia interesów konsumenta ma niejako charakter czysto normatywny; decyduje oddziaływanie postanowienia

na prawa i obowiązki konsumenta, a czynniki pozanormatywne, np. okoliczności zawarcia umowy, mają znaczenie jedynie dla oceny zgodności postanowienia z dobrymi obyczajami.

Interpretacja ta jest możliwa do uzgodnienia z akceptowanym w judykaturze sposobem rozumienia obu przesłanek. Postanowienie umowne jest sprzeczne z dobrymi obyczajami, jeżeli kontrahent konsumenta, traktujący go w sposób sprawiedliwy, słuszny

i uwzględniający jego prawnie uzasadnione roszczenia, nie mógłby racjonalnie spodziewać się, iż konsument ten przyjąłby takie postanowienie w drodze negocjacji indywidualnych, gdyż przedsiębiorca, który z przyczyn faktycznych lub prawnych może jednostronnie określić treść klauzuli wiążącej konsumenta, powinien zachować się lojalnie i uwzględnić jego uzasadnione interesy, kompensując w ten sposób brak rzeczywistego wpływu konsumenta na jej treść; jeżeli tego nie czyni, działa nielojalnie, a więc sprzecznie z dobrymi obyczajami.

W celu natomiast ustalenia, czy klauzula rażąco narusza interesy konsumenta, trzeba

w szczególności wziąć pod uwagę, czy pogarsza ona położenie prawne konsumenta

w stosunku do tego, które – w braku umownej regulacji – wynikałoby z przepisów prawa,

w tym dyspozytywnych. Sąd Najwyższy powołał się także na wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 20 września 2017 r., C-186/16, R. P. A. i in. przeciwko (...) S.A., gdzie wyjaśniono, że ocenę nieuczciwego charakteru warunków umowy należy przeprowadzać w odniesieniu do chwili zawarcia danej umowy

z uwzględnieniem wszystkich okoliczności, o których przedsiębiorca mógł wiedzieć przy zawieraniu umowy i które mogły wpływać na jej późniejsze wykonanie, gdyż warunek umowny może wprowadzać między stronami nierównowagę pojawiającą się dopiero w czasie wykonywania umowy. Biorąc pod uwagę te wskazówki, które mają charakter wiążący

i muszą być uwzględnione w ramach prounijnej wykładni art. 385¹ § 1 k.c., Sąd Najwyższy wywiódł, iż okoliczności, które zaistniały po zawarciu umowy, nie mają znaczenia dla oceny abuzywności postanowienia, natomiast w jej ramach należy natomiast uwzględnić skutki,

o których przedsiębiorca wiedział albo mógł wiedzieć przy zawieraniu umowy i które mogły wpływać na jej wykonanie w przyszłości. Zwrócono także uwagę na argument natury systemowej, podnosząc, że uwzględnianie w ramach oceny abuzywności postanowienia także okoliczności, które zaistniały po zawarciu umowy, jest niemożliwe do uzgodnienia z charakterem sankcji zastosowanej w art. 385¹ § 1 k.c., gdyż brak związania konsumenta niedozwolonym postanowieniem oznacza, iż nie wywołuje ono skutków prawnych od samego początku i z mocy samego prawa, zatem zastosowanie takiej sankcji zakłada, że już od chwili zawarcia umowy musi być jasne, czy określone postanowienie jest dozwolone i ocena ta nie jest zmienna w czasie.

Jak słusznie wywodził Sąd Najwyższy, decydujące znaczenie ma to, w jaki sposób postanowienie kształtuje prawa i obowiązki konsumenta, ponieważ przedmiotem oceny jest treść normatywna klauzuli umownej oraz sposób jej oddziaływania postanowienia na prawa

i obowiązki konsumenta. Skoro zatem określone postanowienie ma wpływ na owe prawa

i obowiązki w czasie obowiązywania umowy rozciągniętym na lata i przez ten czas może wywoływać całą gamę różnych skutków prawnych (w zależności od tego, w jaki sposób strony umowy będą realizowały swoje uprawnienia), to nie może dla tej oceny mieć decydującego znaczenia to, czy do rezultatów rażąco naruszających interesy konsumenta będzie prowadziło zastosowanie jego dyspozycji do okoliczności faktycznych istniejących akurat w chwili zawarcia umowy. Czym innym bowiem jest normatywna treść klauzuli umownej, a więc to, w jaki sposób kształtuje ona sferę praw i obowiązków konsumenta

w czasie jej obowiązywania – i ocena tej treści na chwilę zawarcia umowy – a czym innym stwierdzenie, jakie skutki prawne będą się wiązać z faktyczną realizacją owych praw

i obowiązków w toku wykonywania umowy i czy dojdzie wówczas do rzeczywistego naruszenia jego interesów.

W rozpoznawanej sprawie umowa kredytu hipotecznego zawarta między stronami była umową opiewającą na walutę polską z zamieszczoną w niej klauzulą indeksacyjną. Kwota wypłacanych środków została przeliczona na walutę, do której indeksowany jest kredyt, według kursu kupna walut określonego w (...) obowiązującego w dniu uruchomienia

kredytu. Treść wspomnianej klauzuli – uzależnienie wysokości wypłaconego kredytu, jak i dokonywanych przez powodów spłat od kursu kupna/sprzedaży dewiz w pozwanym Banku, spowodowała uzależnienie wysokości kwot do wypłaty i zwrotu od zachowań i decyzji tylko jednej ze stron umowy, w dodatku silniejszej względem konsumenta. Od samego początku nie istniał obiektywny mechanizm, który pozwoliłby kredytobiorcom ustalić świadczenie w sposób niezależny od banku.

Jak słusznie zauważył Sąd I instancji, banki w umowach kredytowych, w tym także w umowie rozpatrywanej w niniejszej sprawie, posługują się wzorcami umownymi podlegającymi kontroli w toku rozpoznawania spraw spornych jako ogólne warunki umów lub wzory umów. Kontrola ta odnosi się zwłaszcza do respektowania postanowień

art. 385¹ § k.c. szeroko akceptowane przez judykaturę jest stanowisko – o czym było już wcześniej – że zgodnie z przywołanym przepisem postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nieuzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Rażąco naruszenie interesów konsumenta oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków wynikających z umowy na jego niekorzyść, skutkującą niekorzystnym ukształtowaniem jego sytuacji ekonomicznej oraz jego nierzetelnym traktowaniem.

W rozpoznawanej sprawie nie budzi wątpliwości Sądu odwoławczego, że klauzule indeksacyjne należy uznać za niedozwolone postanowienia umowne w rozumieniu

art. 385¹ § 1 k.c. Odwołanie się do kantorowych kursów walut w pozwanym Banku oznacza naruszenie równorzędności stron umowy poprzez nierównomierne rozłożenia uprawnień i obowiązków między partnerami stosunku obligacyjnego. Bank przyznał sobie prawo do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu indeksowanego kursem franka. Dlatego też, mimo że konstrukcja indeksacji kredytu nie jest sprzeczna z prawem, jak również nie można co do zasady wyeliminować możliwości jej stosowania w umowach konsumenckich, w przypadku spornych postanowień należało je uznać za niedozwolone.

Dokonując analizy przesłanek z art. 385¹ § k.c. wywieziono, że abuzywność spornych postanowień przejawia się przede wszystkim w tym, że klauzule te nie odwoływały się do ustalanego w sposób obiektywny kursu franka szwajcarskiego, do obiektywnych wskaźników, na które żadna ze stron nie miała wpływu, lecz pozwalały w rzeczywistości pozwanemu kształtować ten kurs w sposób dowolny, wedle swej woli. Na mocy spornych postanowień to pozwany bank mógł jednostronnie i arbitralnie, a przy tym w sposób wiążący, modyfikować wskaźnik, według którego obliczana była wysokość zobowiązania kredytobiorcy, a tym samym mógł wpływać na wysokość świadczenia powoda. Przyznanie sobie przez pozwanego prawa do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu indeksowanego kursem franka szwajcarskiego poprzez wyznaczanie w tabelach kursowych kursu kupna oraz sprzedaży tej waluty należy bez wątpienia uznać za postępowanie naruszające interesy konsumenta i pozostające w sprzeczności z dobrymi obyczajami.

Podnieść trzeba bowiem, że ani umowa kredytu, ani regulamin, nie określały szczegółowego sposobu ustalania kursu franka szwajcarskiego, przez co powodowie byli zdani na arbitralne decyzje banku w tej kwestii. Klauzula waloryzacyjna może działać prawidłowo jedynie wówczas, gdy miernik wartości, według którego dokonywana jest waloryzacja ustalany jest w sposób obiektywny, a więc przede wszystkim w sposób niezależny od woli którejkolwiek stron umowy. Ponadto o abuzywności tych postanowień świadczyła ich nietransparentność. Kredytobiorcy nie znali sposobu, w jaki bank kształtował kurs franka szwajcarskiego, zwiększając go bądź zmniejszając wedle swego uznania, a umowa nie dawała im żadnego instrumentu pozwalającego bronić się przed decyzjami banku w zakresie wyznaczanego kursu, czy też weryfikować je. Umowa kredytu nie przedstawiała w sposób przejrzysty konkretnych działań mechanizmu wymiany waluty obcej, ani nie precyzowała sposobu ustalania kursu wymiany walut wskazanego w tabeli kursów banku, tak by powodowie byli w stanie samodzielnie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla nich z umowy konsekwencje ekonomiczne rozmiar swoich zobowiązań. Pomiędzy stronami umowy zakłócona została w ten sposób równowaga kontraktowa, gdyż treść kwestionowanych

postanowień umożliwiła bankowi jednostronne kształtowanie sytuacji konsumentów w zakresie wysokości ich zobowiązań wobec banku. Waloryzacja rat kredytu udzielonego na podstawie umowy o kredyt hipoteczny odbywała się w oparciu o tabele kursowe sporządzane przez pozwanego, będące jego wewnętrznym dokumentem i to uprawnienie banku do określania wysokości kursu waluty nie doznawało żadnych formalnie uregulowanych ograniczeń, w szczególności postanowienia umowne nie przewidują wymogu, aby wysokość kursu ustalanego przez bank pozostawała w określonej relacji do aktualnego kursu franka szwajcarskiego ukształtowanego przez rynek walutowy lub np. kursu średniego publikowanego przez Narodowy Bank Polski, bądź też była wypadkową jakichkolwiek obiektywnych, niezależnych od kredytodawcy kryteriów.

W efekcie bank może wybrać dowolne kryteria ustalania kursów, niekoniecznie związane z aktualnym kursem ukształtowanym przez rynek walutowy i ma możliwość uzyskania korzyści finansowych stanowiących dla kredytobiorcy dodatkowe koszty kredytu, których oszacowanie nie jest możliwe ze względu na brak oparcia zasad ustalania kursów wymiany o obiektywne i przejrzyste kryteria. Nie ma w tym kontekście znaczenia to, czy w czasie trwania umowy bank ustalał kurs dowolnie, czy też w oparciu o czynniki obiektywne, takie jak kursy średnie Narodowego Banku Polskiego, pozycję walutową banku, przewidywane zmiany kursów walutowych oraz ocenę bieżącej sytuacji rynkowej – skoro nie zostało to w żaden sposób formalnie przez niego uregulowane (z tego względu nietrafny jest także ostatni z zarzutów apelacji, tj. naruszenie art. 358 § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy przepis ten obowiązywał w dacie zawarcia Umowy, w związku z tym można było określić wartość (...) według kursu średniego ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski z dnia wymagalności roszczenia). Dobre obyczaje nakazują, aby ponoszone przez konsumenta koszty związane z zawarciem umowy, o ile nie wynikają z czynników obiektywnych, były możliwe do przewidzenia. Brak określenia w umowie sposobu ustalania kursów walutowych na potrzeby przeliczenia salda zadłużenia na walutę obcą oraz przeliczenia na złote kwoty wymaganej do spłat kredytu w rażący sposób narusza interes konsumenta. Nie ma w tym kontekście zasadniczego znaczenia to, że powodowie zostali przez bank zapoznani z kwestią ryzyka kursowego, bo choć oczywiste jest, że konsument, zawierając umowę kredytu indeksowanego, liczy się z ryzykiem, jakie się z tym wiąże (czyli wynikającym ze zmienności kursów walut obcych) i akceptuje je, lecz ryzyko tego rodzaju nie jest tożsame z ryzykiem całkowicie dowolnego kształtowania kursu wymiany przez zarząd pozwanego kredytodawcy.

W apelacji podniesiono, że przepis art. 385¹ § 1 k.c. nie może być wyrazem paternalistycznej ochrony przyznanej konsumentowi w taki sposób, że konsument nie jest obowiązany do wykazania żadnej staranności przy podejmowaniu decyzji o wstąpieniu

w relacje kontraktową z przedsiębiorcą. W odpowiedzi na te wywody należy stwierdzić, że fakt, iż konsument podejmuje decyzję o zawarciu umowy, kierując się treścią tych postanowień umownych, które zostały jasno sformułowane – a tym samym były dla niego zrozumiałe – nie może samo w sobie prowadzić do wniosku, że jego interesy nie zostały rażąco naruszone poprzez wprowadzenie do umowy klauzuli, która kształtuje jego sytuację prawną w sposób nieuprawniony na gruncie art. 385¹ § 1 k.c. Ochrona konsumenta wyrażona w powołanym przepisie realizuje się wówczas, gdy umowa została zawarta w sposób ważny, a konsument zaznajomił się z jej treścią, jednak podjął decyzję o jej zawarciu, gdyż przedsiębiorca nie zadbał należycie o to, by prostym i zrozumiałym językiem zapewnić mu wystarczające dla podjęcia świadomych i rozważnych decyzji informacje, w szczególności takie, które umożliwiają zorientowanie się, w jakiej dokładnie sytuacji prawnej konsument znajdzie się na skutek zawarcia umowy i jakie potencjalne konsekwencje dla jego zobowiązań finansowych powstaną na gruncie konkretnych postanowień umownych.

W wyroku z 20 września 2017 r. w sprawie C-186/16, R. A. i in. przeciwko (...) S.A., Trybunał Sprawiedliwości orzekł, że w taki właśnie sposób należy interpretować artykuł 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 i konieczne jest wobec tego ustalenie, czy w rozpatrywanej sprawie konsumentowi podano wszystkie informacje mogące mieć wpływ na zakres jego obowiązków i pozwalające mu ocenić między innymi całkowity koszt kredytu. W ramach tej oceny decydującą rolę ma, po pierwsze, to, czy warunki umowne zostały wyrażone prostym i zrozumiałym językiem, w taki sposób, że umożliwiają przeciętnemu konsumentowi, czyli konsumentowi właściwie poinformowanemu, dostatecznie

ważnemu i rozsądnemu, ocenę tego kosztu, i po drugie, okoliczność związana z brakiem podania w umowie kredytu informacji uważanych za istotne w świetle charakteru towarów i usług będących jego przedmiotem. Podniesiono też, że poinformowanie przed zawarciem umowy o warunkach umownych i skutkach owego zawarcia ma fundamentalne znaczenie dla konsumenta, gdyż to na podstawie tej informacji konsument podejmuje decyzję, czy zamierza związać się warunkami sformułowanymi uprzednio przez przedsiębiorcę. Wprawdzie powodowie podpisali oświadczenia dotyczące akceptacji ryzyka kursowego stanowiące załącznik do wniosku kredytowego, zgodnie z którymi zostali poinformowani o ryzyku wynikającym ze stosowania przy spłacie kredytu zmiennej stopy procentowej oraz o ryzyku kursowym w chwili uruchomienia kredytu. Jednakże ogólne warunki udzielania kredytów nie zawierały informacji o sposobie ustalania przez bank kursu. Jednak nie da się stąd wysnuć żadnych bliższych informacji przedstawionych powodom, zatem i ocenić zakresu udzielonych pouczeń, co pozwala przyjąć, że to pouczenie ma charakter czysto formalny, zaś konkretne przekazane informacje powinien udowodnić pozwany. Na podstawie przedstawionych powodom informacji, nawet przy przyjęciu, że są oni konsumentami rozważnymi, nie mogli się oni rozeznąć się w chwili zawierania umowy, jak duże jest ryzyko zmiany kursu waluty na przyszłość – związane także z możliwością jednostronnego kształtowania kursu franka szwajcarskiego przez bank – na przestrzeni wielu lat obowiązywania umowy kredytowej i jakie to będzie miało dla nich skutki ekonomiczne. Niedostateczna informacja o ryzyku walutowym w zasadzie uniemożliwiła im podjęcie racjonalnej decyzji dotyczącej zawarcia umowy kredytowej, a klauzule indeksacyjne zawierające niejednoznaczne i niezrozumiałe dla konsumentów warunki ryzyka kursowego naruszały równowagę kontraktową stron, skoro w taki sposób bank wykorzystywał swoją przewagę informacyjną oraz uprzywilejowaną pozycję profesjonalisty przy zawieraniu umowy kredytowej powodami.

Podkreślenia wymaga w tym miejscu, że zarzut apelacji jest o tyle chybiony, że – jak już wywiedziono wyżej – treści kwestionowanych w sprawie niniejszej klauzul waloryzacyjnych nie tylko racjonalnie myślący i świadomy konsument, ale w ogóle nikt nie mógłby odkodować w taki sposób, by zorientować się, jak w trakcie wykonywania umowy będzie kształtowała się jego sytuacja prawna w zakresie rozmiaru wziętych na siebie zobowiązań, skoro uprawnienie określania kursu franka szwajcarskiego – co bezpośrednio wpływało zarówno na ustalenie w tej walucie wysokości kwoty kredytu, jak i na wysokość przeliczanej na złotówki raty kredytowej – było pozostawione jedynie woli kredytodawcy, a umowa nie określała jakichkolwiek obiektywnych i niezależnych od woli stron czynników, od których ten kurs miałby zostać uzależniony. Kredytobiorcy nie mogli uzyskać takiej wiedzy, analizując różnice kursowe w latach poprzedzających zaciągnięcie kredytu, ponieważ nie jest to okoliczność mająca jakikolwiek wpływ na zakres ich umownych praw i obowiązków, a konsumenci winni się przy zawieraniu umów z przedsiębiorcami kierować rzetelną wiedzą o treści umowy, nie zaś nadzieją, że przedsiębiorca nadal nie będzie korzystał ze swych uprawnień, opartych na niejasnych i niezrozumiałych kryteriach, w sposób nienaruszający ich uzasadnionych interesów.

Jedynie w aspekcie formalnym i gramatycznym można się zgodzić, że klauzule umowne dotyczące określania kursów franka szwajcarskiego zostały określone w sposób jasny, jednoznaczny i precyzyjny, gdyż bezsprzecznie jasne w aspekcie czysto językowym jest umowne sformułowanie, iż będą to kursy określone przez bank jednostronnie w Tabeli Kursowej na określony dzień i godzinę. Zrozumienie literalnej treści takiej klauzuli umownej nie pozwala jednak w jakikolwiek – jednoznaczny czy nie jednoznaczny – sposób odczytać w chwili zawierania umowy, jaki wpływ będzie miał ten zapis umowny na przyszłą sytuację prawną kredytobiorcy.

Koniecznym jest również rozważenie, czy zakwestionowane klauzule umowne określają świadczenia główne stron umowy kredytu. W orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej podkreśla się, że za postanowienia umowne mieszczące się w pojęciu „głównego przedmiotu umowy” w rozumieniu art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 należy uważać te, które określają podstawowe świadczenia w ramach danej umowy i które z tego względu charakteryzują tę umowę (por. wyroki (...) z dnia 30 kwietnia 2014 r. w sprawie C-26/13, Á. K., H. R. przeciwko (...), pkt 49-50, z dnia 26 lutego 2015 r. w sprawie C-143/13, B. M. i I. M. przeciwko S.C. (...) (...), pkt 54, z dnia 23 kwietnia 2015 r. w sprawie C-96/14, J.-C. H. przeciwko (...) SA, pkt 33, dnia 20 września 2017 r., w sprawie C-186/16, R. P. A. i in. przeciwko (...) SA, pkt 35; podobnie co do pojęcia postanowienia określającego świadczenie

główne w rozumieniu art. 385⁽¹⁾ § 1 zd. II k.c. wyroki SN z dnia 8 czerwca 2004 r., I CK 635/03, z dnia 30 września 2015 r., I CSK 800/14, OSNC 2016, nr 9, poz. 105 i z dnia 14 lipca 2017 r., II CSK 803/16, OSNC 2018, nr 7-8, poz. 79). Za takie uznawane są m.in. postanowienia (określane niekiedy jako „klauzule ryzyka walutowego”), które wiążą się z obciążeniem kredytobiorcy-konsumenta ryzykiem zmiany kursu waluty i związanym z tym ryzykiem zwiększenia kosztu kredytu (por. wyroki (...) z dnia 20 września 2017 r., w sprawie C-186/16, R. P. A. i in. przeciwko (...) SA, pkt 37, z dnia 20 września 2018 r., w sprawie C-51/17, (...) Bank (...). I (...) Faktoring K. Z. przeciwko T. I. i E. K., pkt 68, z dnia 14 marca 2019 r., w sprawie C-118/17, Z. D. przeciwko (...) Bank (...), pkt 48, z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, K. D. i J. D. przeciwko (...) Bank (...), pkt 44). Z powyższego wywieść należy wnioszek, że zastrzeżone w umowie kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej klauzule kształtujące mechanizm indeksacji określają główne świadczenie kredytobiorcy (por. wyroki SN z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, OSP Nr 12 z 2019, , poz. 115 i z dnia 9 maja 2019 r., I CSK 242/18) i tak też należy też ocenić postanowienie (część postanowienia) stanowiące część mechanizmu indeksacyjnego, określające sposób oznaczenia kursu miarodajnego dla przeliczenia walutowego (tak w wyroku SN z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, niepubl.).

Wobec brzmienia art. 385¹ § 1 zd. II k.c. należy z kolei uznać, że postanowienia określające główne świadczenia stron podlegają kontroli pod kątem abuzywności tylko wtedy, gdy nie zostały sformułowane jednoznacznie (por. wyrok SN z 14 lipca 2017 r., II CSK 803/16, niepubl.). To rozwiązanie ustawowe, wywodzące się z art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13, opiera się na założeniu, zgodnie z którym postanowienia określające główne świadczenia stron zazwyczaj odzwierciedlają rzeczywistą wolę konsumenta, gdyż do ich treści strony przywiązują z reguły największą wagę, a w takiej sytuacji zasada ochrony konsumenta musi ustąpić ogólnej zasadzie autonomii woli obowiązującej w prawie cywilnym. Wyłączenie spod kontroli nie może jednak obejmować postanowień nietransparentnych, gdyż w ich przypadku konsument nie ma możliwości łatwej oceny rozmiarów swojego świadczenia i jego relacji do rozmiarów świadczenia drugiej strony. Postanowienia określające główne świadczenia stron nie podlegają bowiem ocenie ich nieuczciwego charakteru wyłącznie w przypadku, gdy na podstawie badania indywidualnego możliwe jest uznanie, że zostały sformułowane przez przedsiębiorcę prostym i zrozumiałym językiem. Z kolei wymóg, aby warunek umowny był wyrażony prostym i zrozumiałym językiem, należy rozumieć w ten sposób, iż powinien być on rozumiany jako nakazujący także, by umowa przedstawiała w sposób przejrzysty konkretne działanie mechanizmu, do którego odnosi się ów warunek, a także, w zależności od przypadku, związek między tym mechanizmem a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach, tak by konsument był w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne (tak np. w wyroku (...) z dnia 20 września 2017 r., w sprawie C-186/16, R. P. A. i in. przeciwko (...) SA, pkt. 43 i 44 z powołaniem się na inne orzeczenia Trybunału). W ocenie Sądu odwoławczego zakwestionowane w sprawie niniejszej klauzule umowne nie mogą zostać uznane za jednoznacznie sformułowane w rozumieniu art. 385¹ § 1 zd. II k.c., skoro na ich podstawie powodowie nie byli w stanie oszacować kwot, jakie w przyszłości będą zobowiązani świadczyć na rzecz banku (tak również w wyroku SN z dnia 27 listopada 2019 r., II CSK 483/18, niepubl., wydanym już po rozstrzygnięciu Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18 K. D. i J. D. przeciwko (...)Bank) i – jak już obszernie zostało wywiedzione powyżej – nie mogli zorientować się, w jakiej dokładnie sytuacji prawnej znajdują się na skutek zawarcia umowy i jakie potencjalne konsekwencje dla ich zobowiązań finansowych powstaną na gruncie przedmiotowych postanowień umownych.

W konsekwencji stwierdzić trzeba, że zawarte w umowie stron klauzule kształtujące mechanizm indeksacji – i tym samym określające świadczenie główne kredytobiorców – należy uznać za abuzywne w rozumieniu art. 385⁽¹⁾ § 1 k.c., a konsekwencją tego jest działająca ex lege sankcja bezskuteczności niedozwolonego postanowienia, połączona z przewidzianą w art. 385⁽¹⁾ § 2 k.c. zasadą związania stron umową w pozostałym zakresie.

W orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wyjaśniono, że art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że warunek umowny uznany za nieuczciwy należy co do zasady uznać za nigdy nieistniejący, tak by nie wywoływał on skutku wobec konsumenta. W konsekwencji sądowe stwierdzenie nieuczciwego charakteru takiego warunku powinno mieć z reguły skutek w postaci przywrócenia sytuacji prawnej

i faktycznej konsumenta, w jakiej znajdowałby się on w braku tego warunku (por. m.in. wyrok (...) z dnia 21 grudnia 2016 r. w połączonych sprawach C-154/15, C-307/15 i C-308/15, F. G. N. i in. przeciwko (...), pkt 61-62). Po wyeliminowaniu klauzul abuzywnych umowa powinna „w zasadzie nadal obowiązywać, bez jakiegokolwiek zmiany innej niż wynikająca z uchylecia nieuczciwych warunków, o ile takie dalsze obowiązywanie umowy jest prawnie możliwe zgodnie z zasadami prawa wewnętrznego” (zob. wyroki (...) z dnia 14 czerwca 2012 r. w sprawie C-618/10, B. E. de (...) SA przeciwko J. C., pkt 66 – 69, z dnia 30 maja 2013 r., w sprawie C-488/11, D. A. B., K. G. przeciwko J. B., pkt 57, 60, z dnia 21 stycznia 2015 r. w połączonych sprawach C-482/13, C-484/13, C-485/13 i C-487/13, U. B. i C., pkt 28, z dnia 21 kwietnia 2016 r. w sprawie C-377/14, E. R., H. R. przeciwko F. a.s., (...):EU:C:2016:283, pkt 97, z dnia 26 stycznia 2017 r. w sprawie C-421/14, (...) SA przeciwko J. G., (...):EU:C:2017:60, pkt 71, z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, K. D. i J. D. przeciwko (...) Bank (...), pkt 39-40). Zwraca się uwagę, że działania sądu w razie stwierdzenia klauzuli abuzywnej winny mieć charakter sankcyjny, co oznacza osiągnięcie swoistego skutku zniechęcającego profesjonalnych kontrahentów, zawierających umowy z konsumentami, do przewidywania w umowach z nimi nieuczciwych postanowień umownych. Skutek taki nie mógłby zostać osiągnięty gdyby umowa mogła zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy przez wprowadzenie do umowy warunków uczciwych, gdyż kontrahent konsumenta niczym by bowiem nie ryzykował, narzucając nieuczciwe postanowienia umowne, skoro mógłby liczyć na to, że sąd uzupełni umowę przez wprowadzenie uczciwych warunków, które powinny być przez niego zaproponowane od razu. W konsekwencji np. zastąpienie przez sąd klauzul abuzywnych np. kursem średnim waluty obcej z dnia wymagalności roszczenia ogłaszanym przez NBP należy wykluczyć, jako sprzeczne z celem Dyrektywy 93/13, ryzyko przedsiębiorcy stosującego abuzywne klauzule byłoby bowiem w razie ich eliminacji ze stosunku umownego niewielkie i nie zniechęcałoby przedsiębiorców do stosowania nieuczciwych klauzul w przyszłości (z tego względu nietrafny jest także ostatni z zarzutów apelacji, tj. naruszenie art. 358 § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy przepis ten obowiązywał w dacie zawarcia Umowy, w związku z tym można było określić wartość (...) według kursu średniego ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski z dnia wymagalności roszczenia).

Zważywszy, że w rozpoznawanej sprawie za abuzywne zostały uznane klauzule określające świadczenia główne stron umowy, przejść należy do rozważań, czy w takiej sytuacji całą umowę należy uznać za nieważną (bezskuteczną) czy też dopuszczalne będzie utrzymanie w mocy jej postanowień. O tym, czy umowa może być utrzymana, decyduje prawo krajowe i musi to być zweryfikowane przy zastosowaniu obiektywnego podejścia, zgodnie z którym niedopuszczalne jest uznanie sytuacji jednej ze stron umowy, zgodnie z prawem krajowym, za decydujące kryterium rozstrzygające o dalszym losie umowy (por. wyroki Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 15 marca 2012 r. w sprawie C-453/10, J. P. i V. P. przeciwko SOS financ spol. sr.o., pkt 33-34, z dnia 14 marca 2019 r., w sprawie C-118/17, Z. D. przeciwko (...) Bank (...), pkt 40, 51, z dnia 26 marca 2019 r., w połączonych sprawach C-70/17 i C-179, A. B. i B., pkt 57 i z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, K. D. i J. D. przeciwko (...) Bank (...), pkt 41). W orzecznictwie Sądu Najwyższego niejednokrotnie przyjmowano, określając skutki abuzywności postanowień kształtujących mechanizm indeksacji walutowej, że nie pociąga ona za sobą nieważności całej umowy, gdyż umowa taka może istnieć również po wyeliminowaniu z niej klauzuli indeksacyjnej, jako kredyt złotowy niezawierający takiej klauzuli (por. wyroki SN z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, OSP 2019, z. 12, poz. 115, z dnia 9 maja 2019 r., I CSK 242/18, i z dnia 29 października 2019 r., IV CSK 309/18 wydanym również już po rozstrzygnięciu Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18 K. D. i J. D. przeciwko (...) Bank). Dostrzegano wprawdzie, że eliminacja klauzuli umownej uznanej za bezskuteczną nie może prowadzić do zmiany charakteru stosunku prawnego łączącego strony, tj. że granicą, której przekroczenie uzasadnia interwencję sądu, jest sprzeczne z naturą stosunku (art. 353⁽¹⁾ k.c.) ukształtowanie umowy, jednakże uznawano, iż wyeliminowanie klauzuli indeksacyjnej nie stanowi przeszkody do utrzymania oprocentowania według stawek LIBOR, mimo wyeliminowania wszelkich powiązań wysokości świadczeń z walutą obcą i mimo że strony najprawdopodobniej nie ustaliłyby wysokości oprocentowania kredytu złotowego według stawki LIBOR, gdyby były świadome abuzywności klauzuli indeksacyjnej (por. wyroki SN z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, OSP 2019, z. 12, poz. 115 i z dnia 9 maja 2019 r., I CSK 242/18). Podnoszono, że kryterium hipotetycznej woli stron bowiem mogłoby mieć znaczenie na tle art. 58 § 3 k.c.,

którego nie można stosować w odniesieniu do skutków eliminacji niedozwolonych postanowień umownych (por. wyrok SN z dnia 9 maja 2019 r., I CSK 242/18). Z odwołaniem do art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 wskazywano też, że umowa nie może być utrzymana w mocy tylko wtedy, gdyby eliminacja niedozwolonego postanowienia umownego prowadziła do takiej deformacji regulacji umownej, że na podstawie pozostałej jej treści nie dałoby się odtworzyć treści praw i obowiązków stron (por. wyrok SN z dnia 9 maja 2019 r., I CSK 242/18).

Obecnie jednak należy podzielić stanowisko zajęte przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, który uznaje, że w razie stwierdzenia abuzywności klauzuli ryzyka walutowego utrzymanie umowy „nie wydaje się możliwe z prawnego punktu widzenia”, co dotyczy także klauzul przeliczeniowych przewidujących spread walutowy (por. wyroki (...) z dnia 14 marca 2019 r., w sprawie C-118/17, Z. D. przeciwko (...) Bank (...) pkt 52 i z dnia 5 czerwca 2019 r., w sprawie C-38/17, GT przeciwko HS,

pkt 43). Zdaniem Trybunału, reguła ta jest aktualna zwłaszcza wówczas, gdy unieważnienie tych klauzul doprowadziłoby nie tylko do zniesienia mechanizmu indeksacji oraz różnic kursów walutowych, ale również – pośrednio – do zaniknięcia ryzyka kursowego, które jest bezpośrednio związane z indeksacją przedmiotowego kredytu do waluty (por. wyrok z dnia

3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, K. D. i J. D. przeciwko Raiffeisen Bank (...), pkt 44). W konsekwencji w wyroku z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, K. D. i J. D. przeciwko (...) Bank (...) orzekł, że art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 nie stoi na przeszkodzie temu, aby sąd krajowy, po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty, przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że ta umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, iż ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy (pkt 45). Nie powinno budzić wątpliwości, że o zaniknięciu ryzyka kursowego można mówić w sytuacji, w której skutkiem eliminacji niedozwolonych klauzul kształtujących mechanizm indeksacji jest przekształcenie kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej w zwykły (tzn. nieindeksowany) kredyt złotowy, oprocentowany według stawki powiązanej ze stawką LIBOR. Zarazem należy uznać, że wyeliminowanie ryzyka kursowego, charakterystycznego dla umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej

i uzasadniającego powiązanie stawki oprocentowania ze stawką LIBOR, jest równoznaczne

z tak daleko idącym przekształceniem umowy, iż należy ją uznać za umowę o odmiennej istocie i charakterze, choćby nadal chodziło tu tylko o inny podtyp czy wariant umowy kredytu. Oznacza to z kolei, że po wyeliminowaniu tego rodzaju klauzul utrzymanie umowy

o charakterze zamierzonym przez strony nie jest możliwe, co przemawia za jej całkowitą nieważnością (bezskutecznością) – (tak w wyroku SN z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, niepubl.).

Przy określaniu dalszych konsekwencji takiego stanu rzeczy należy jednak mieć na uwadze to, że nieważność umowy potencjalnie może zagrażać interesom konsumenta – kredytobiorcy, zważywszy że wiąże się to co do zasady – jak wielokrotnie podkreślał Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej – z podobnymi następstwami, jakie zachodzą w przypadku postawienia pozostałej do spłaty kwoty kredytu w stan natychmiastowej wymagalności, skoro położenie prawne stron umowy określają wówczas przede wszystkim przepisy o nienależnym świadczeniu. Nie jest wykluczone zastąpienie nieuczciwego warunku umownego przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym, jednakże dotyczy to tylko sytuacji, w której brak zastąpienia pociągałaby za sobą unieważnienie umowy w całości

i narażał konsumenta na szczególnie niekorzystne skutki – gdyż wówczas dochodziłoby de facto do penalizacji kredytobiorcy, a nie kredytodawcy (por. wyroki z dnia 30 kwietnia 2014 r. w sprawie C-26/13, Á. K., H. R. przeciwko (...), pkt 80-84, z dnia 21 stycznia 2015 r. w połączonych sprawach C-482/13, C-484/13, C-485/13 i C-487/13, U. B. i C., pkt 33, z dnia 26 marca 2019 r., w połączonych sprawach C-70/17 i C-179/17, A. B. i B., pkt 56-58, z dnia 20 września 2018 r., w sprawie C-51/17, (...) Bank (...). I (...) Faktoring K. Z., przeciwko T. I. i E. K., pkt 60-61, z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, K. D. i J. D. przeciwko (...) Bank (...)). W powoływanym już wyroku z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, K. D. i J. D. przeciwko (...) Bank (...), Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej stwierdził ponadto, że ocena, czy unieważnienie umowy naraża konsumenta na szczególnie szkodliwe skutki, musi być dokonywana w świetle okoliczności istniejących lub możliwych do przewidzenia w chwili zaistnienia sporu, a nie

w chwili zawarcia umowy (pkt 50), co oznacza, iż miarodajne są skutki, które rzeczywiście powstałyby, w okolicznościach istniejących lub możliwych do przewidzenia w chwili zaistnienia sporu, gdyby sąd krajowy unieważnił tę umowę, a nie skutki, które w dniu zawarcia tej umowy wynikałyby z jej unieważnienia (pkt 51). Wywiedziono, że konsument może rzec się ochrony przed negatywnymi następstwami unieważnienia umowy w całości (pkt 55, 67), czyli obstawać przy tej nieważności, a wówczas zastąpienie niedozwolonej klauzuli również nie wchodzi w rachubę. Doprecyzowano także, że wyłączone jest zastąpienie luk w umowie spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, iż skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które to unormowania nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, w przypadku gdy strony umowy wyrażą na to zgodę (pkt 61-62). Jeśli natomiast prawo krajowe nie przewiduje przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, w przypadku gdy strony umowy wyrażą na to zgodę, które mogłyby wypełnić zaistniałe luki w umowie, konsument, który sprzeciwia się unieważnieniu umowy, ma jeszcze możliwość uszanowania postanowienia niedozwolonego poprzez następcze wyrażenie dobrowolnej i świadomej zgody na włączenie go do treści umowy (pkt. 53) (tak również w wyroku (...) z dnia 21 lutego 2013 r., C-472/11, (...) Bank (...) przeciwko C. C. i V. C.).

Powyższe stanowisko (...) zostało przyjęte w najnowszym orzecznictwie polskiego Sądu Najwyższego, który w przywołanych już w wyrokach z dnia 29 października 2019 r. (sygn. akt IV CSK 309/18) oraz z dnia 27 listopada 2019 r. (sygn. akt II CSK 483/18) potwierdził, że w razie sporu o ważność umowy kredytu bankowego denominowanego do obcej waluty, w której treści znajduje się niedozwolona klauzula konsumencka dotycząca sposobu tej denominacji, rozważyć należy dwie możliwości rozstrzygnięcia. Pierwsza, to ustalenie, czy po wyeliminowaniu klauzuli niedozwolonej, zgodnie z przepisami krajowymi, umowa kredytu bankowego może obowiązywać w pozostałym zakresie jako ta właśnie umowa, mająca strony, przedmiot oraz prawa i obowiązki stron. Druga możliwość rozstrzygnięcia, to uznanie umowy za nieważną lub w zależności od spełnionych przesłanek - unieważnienie zawartej umowy, która bez klauzuli niedozwolonej nie może dalej funkcjonować w obrocie prawnym, zwłaszcza ze względu na brak (odpadnięcie) któregoś z koniecznych składników (essentialia negotii) umowy nazwanej kredytu bankowego. Po ustaleniu okoliczności rozpoznawanej konkretnie sprawy konsument winien oświadczyć, które rozwiązanie wybiera jako dla niego korzystniejsze. Z kolei warunek umowny uznany za nieuczciwy należy co do zasady uznać za nigdy nieistniejący, tak by nie wywoływał on skutku wobec konsumenta.

W sprawie niniejszej powodowie nie tylko oczekiwali ustalenia nieważności umowy zawartej z pozwanym Bankiem, co wynika wprost z wniesionego pozwu, gdzie jako jedyne roszczenie główne skonstruowali żądanie ustalenia nieważności umowy, ale wprost oświadczyli, że podtrzymują żądanie ustalenia nieważności umowy podczas rozprawy z dnia 22 listopada 2021 roku (która została wyznaczona tylko po to, aby uzyskać od powodów jasne stanowisko co do świadomości skutków ewentualnego unieważnienia umowy. Nadto powodowie oświadczyli, że zdają sobie sprawę z ewentualnych roszczeń banku skierowanych wobec nich (protokół rozprawy – k. 351 – 352). Zwalniało to Sąd odwoławczy

z obowiązku badania, czy unieważnienie tej umowy wiązałoby się dla kredytobiorców jako konsumentów z niekorzystnymi konsekwencjami związanymi z obowiązkiem wzajemnego zwrotu świadczeń stron jako nienależnych; nawiasem mówiąc, porównanie wartości tych świadczeń nie wydaje się prima facie prowadzić do wniosku, że mogłoby to się wiązać

z naruszeniem interesów powodów – przeciwnie, takie działanie spełnia ich roszczenie. Zatem w ocenie Sądu II instancji ostatecznie stwierdzić trzeba, że – biorąc pod uwagę powyższe, trafne stanowisko Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej – nie istnieje możliwość (ani też nie ma potrzeby z punktu widzenia interesów powodów jako konsumentów) utrzymania w mocy umowy stron, z której ze względu na ich abuzywność wyeliminowano postanowienia określające główne świadczenia stron.

W efekcie tego uznać należy, że umowa ta nie wiąże stron od samego początku, od momentu jej zawarcia.

To hipotetycznie dawałoby z kolei asumpt do przejścia do kolejnego etapu rozważań polegającego na ocenie wysokości żądania z tytułu spełnienia świadczenia na podstawie „nieistniejącej” (tzn. nieważnej czy bezskutecznej ab initio albo

ex tunc) umowy, albowiem w takiej sytuacji świadczenia obu stron umowy podlegają zwrotowi stosownie do reżimu nienależnego świadczenia w oparciu o art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 1 i 2 k.c. Jednakże jak prawidłowo skonstatował Sąd I instancji (zarządzając oddzielną rozprawę co do roszczenia głównego o ustalenie nieważności umowy kredytu) ponieważ zostało uwzględnione żądanie główne pozwu, nie było podstaw do rozpoznawania i rozstrzygania żądania o zapłatę, które powodowie – reprezentowani przez profesjonalnego pełnomocnika – skonstruowali jako roszczenie ewentualne (zresztą z innej podstawy prawnej, na wypadek nieuwzględnienia roszczenia o ustalenie nieważności umowy).

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c., oddalił apelację jako niezasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1, § 1¹ i 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 zd. 1 k.p.c., stosując zasadę odpowiedzialności za wynik postępowania, albowiem powodowie wygrali apelację w całości, co przemawiało za zastosowaniem powyższej zasady. Koszty te obejmują jedynie wynagrodzenie pełnomocnika powodów i zostało zasądzone według norm przepisanych na podstawie § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U.2015.1800).